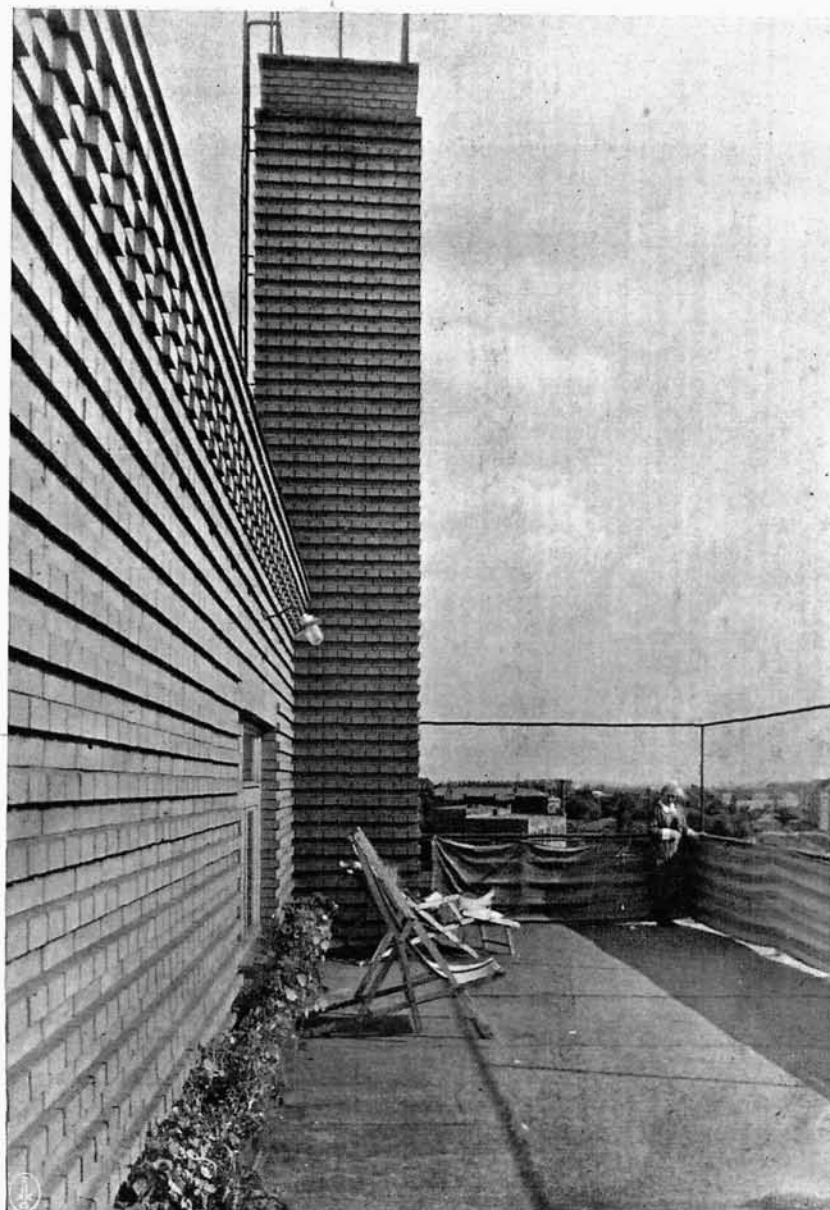


1. Arch. Romuald Gutt (Warszawa).
Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa.
Taras nad czwartym piętrem.

100 cm



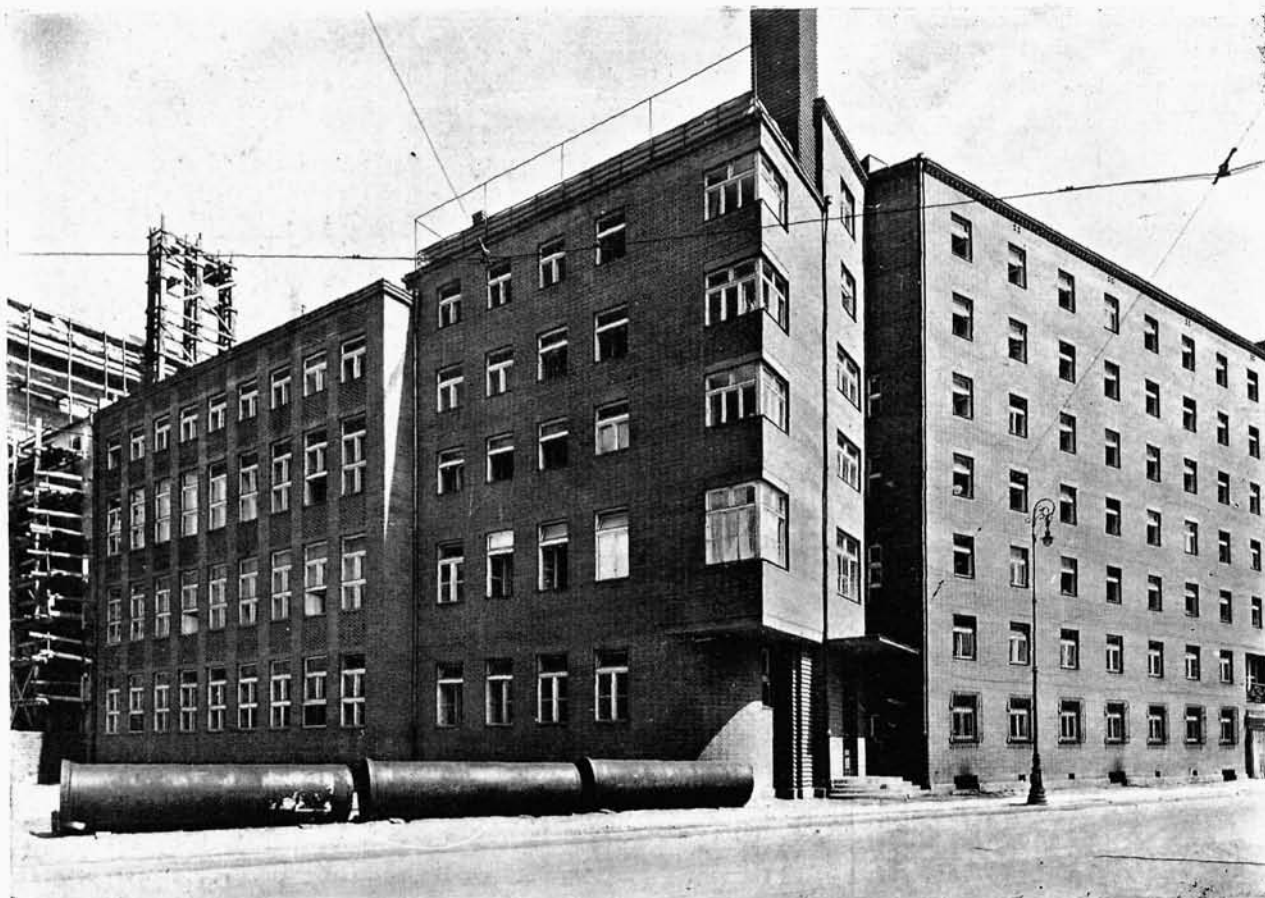
WARSZAWSKA SZKOŁA PIELEŃNIARSTWA

Warszawska Szkoła Pielęgniarek wybudowana została w/g projektu i pod osobistym kierownictwem architekta Romualda Gutta, w latach 1927—28. Budowa subsydjowana była przez fundację Rockefellera w sumie 100 tysięcy dolarów. Resztę kosztów pokrył Skarb Państwa.

Gmach, usytuowany przy zbiegu ulic Chałubińskiego i Koszykowej, składa się z dwóch części. Szkolna, przewidziana na 150 uczennic a obejmująca także sale recepcyjne, mieści się w skrzydle od ul. Chałubińskiego. W części mieszkalnej znajdują się pokoje dla 100 uczennic, nauczycielek i mieszkania służby. Część ta, usytuowana przy ul. Koszykowej, przewiduje

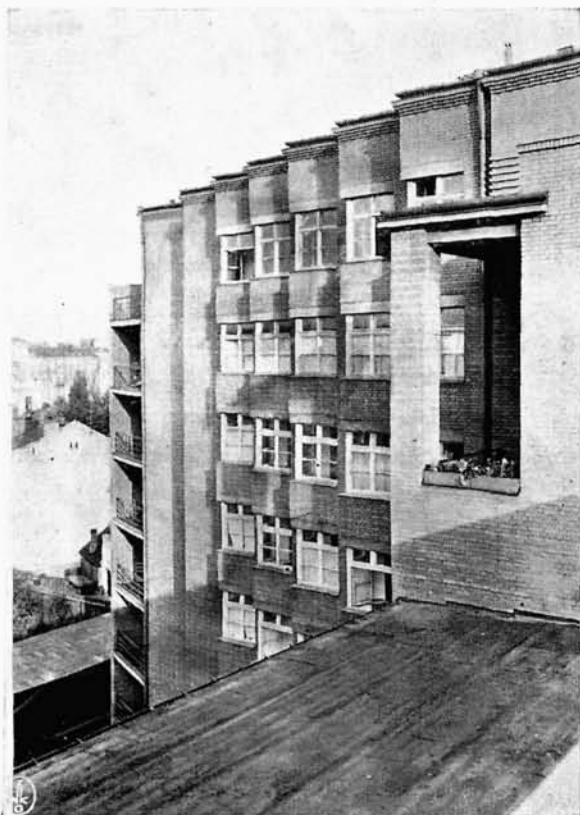
dalszą rozbudowę internatu do pełnej ilości 150 uczennic. Centralnie umieszczona klatka schodowa obsługuje jednocześnie oba skrzydła, mimo różnicy wysokości poszczególnych pomieszczeń.

Budynek wykonała firma „Ludomir Kobusz i S-ka” z cegły na zaprawie półcementowej. Stropy międzypiętrowe żelbetowe, nad suterrenami syst. „Kleina”. Elewacje licowane cegłą cementową. Schody główne żelbetowe okładane dębem, boczne schody z czerwonego „lastrico”. Tynki wewnętrzne wapienne. W kuchniach, umywalniach, w. c. i t. p. ubikacjach—ściany obłożone płytkami z białej glazury; podłogi



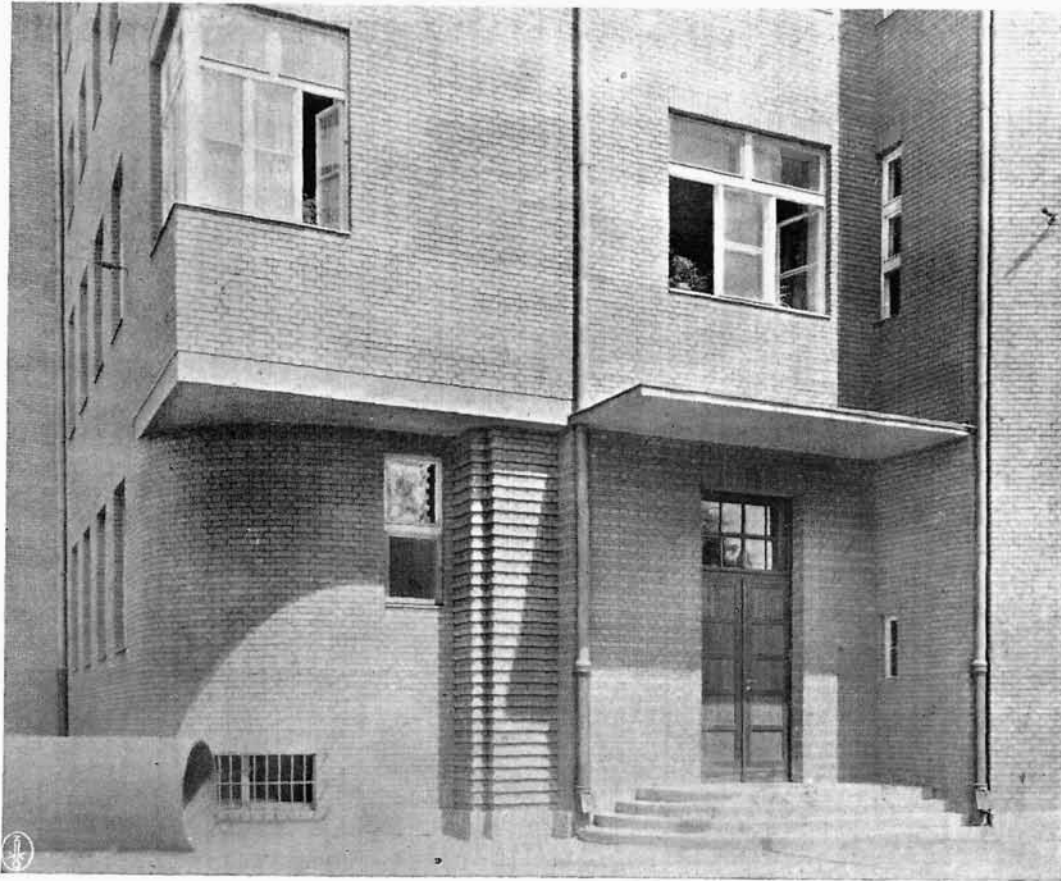
Roboty kanalizacyjne, wodociągowe, przygotowanie wody gorącej, urządzenie pralni i kuchni mechanicznych parowych wyk. f. „Zajączkowski, Szewczykowski i S-ka“ (Warszawa).

Prace malarskie wvk. f. „L. Ciesielski“ (Warszawa).



2 — 3. Arch. Romuald Gutt (Warszawa). Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa.

Widok od ul. Koszykowej i Chałubińskiego, oraz widok od podwórza.



4. Arch. Romuald Gutt (Warszawa). Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa. Wejście główne.

z terrakoty. Ścianki, dzielące umywalnie i natryski — z płyt marmurowych.

Posadzki w suterrenach cementowe, z wyjątkiem jadalni, gdzie użyto „skałodrzewu“. W pokojach mieszkalnych i salach podłoga z klepki dębowej na lepniku, w infirmerji — linoleum, w pomieszczeniach służbowych wąskie deski sosnowe.

Okna skrzynkowe, z wyjątkiem narożnikowych, gdzie zastosowano z powodzeniem — szwedzkie. Wszystkie okna mają, na specjalne żądanie, górne przewietrzniki (oberlufty).

Drzwi w salach reprezentacyjnych — sosnowe bejcowane, pozostałe malowane olejno.

Dach konstrukcji drewnianej kryty filcem gudronitowym.

Kubatura budynku wynosi 22.412 m³, licząc od podłogi suterren do stropu najwyższego piętra.

Koszt robót budowlanych zł. 1.027.006.—

Koszt robót instalacyjnych

t j. ogrzewanie centralne,

wodociągi, kanalizacja, kuchnia

parowa i pralnia, suszarnia

dźwig osobowy, telefony, wewnątrz

zł. 510.200.—

Koszt ogólny budowy wynosi zł. 1.537.206.—

Koszt 1 m³ budynku bez instalacyj zł. 45.80

Koszt 1 m³ budynku z instalacjami zł. 68.60

Wykaz kosztów poszczególnych robót budowlanych:

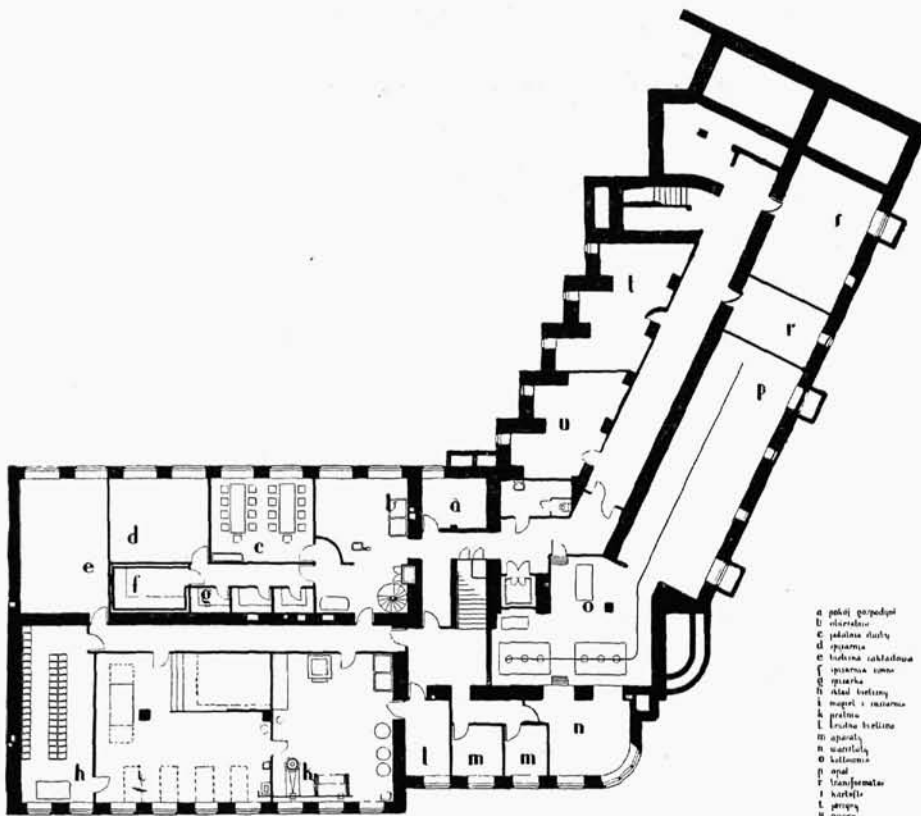
1)	Roboty ziemne	16659.15
2)	„ murarskie i tynkowe	365659.93
3)	„ dekarские i blacharskie	25708.00
4)	„ ciesielskie	38480.57
5)	„ posadzkowe	66105.98
6)	„ stolarskie	112754.85
7)	„ ślusarskie	53172.54
8)	„ szklarskie	8600.80
9)	„ kamieniarskie	37588.26
10)	„ malarskie	39454.84
11)	„ żelbetowe	204025.84
12)	„ różne (reparacje po instalat., belki żel., izolacje i t. p.)	58795.41
Razem		1027006.17



V L. CHAŁWICKIJSKIEGO.

V L. KOSZYKOWA.

Elewacja.



- a pokój gospodki
- b klatka schodowa
- c jadalnia dla
- d opuszczona
- e kuchnia szpitalna
- f opuszczona
- g opuszczona
- h Alcał kuchnia
- i magazyn i suszarnia
- k pralnia
- l kuchnia szpitalna
- m opuszczona
- n wazownia
- o szpitalnia
- p opuszczona
- q szpitalnia
- r klatka schodowa
- s klatka schodowa
- t opuszczona
- u opuszczona
- v opuszczona

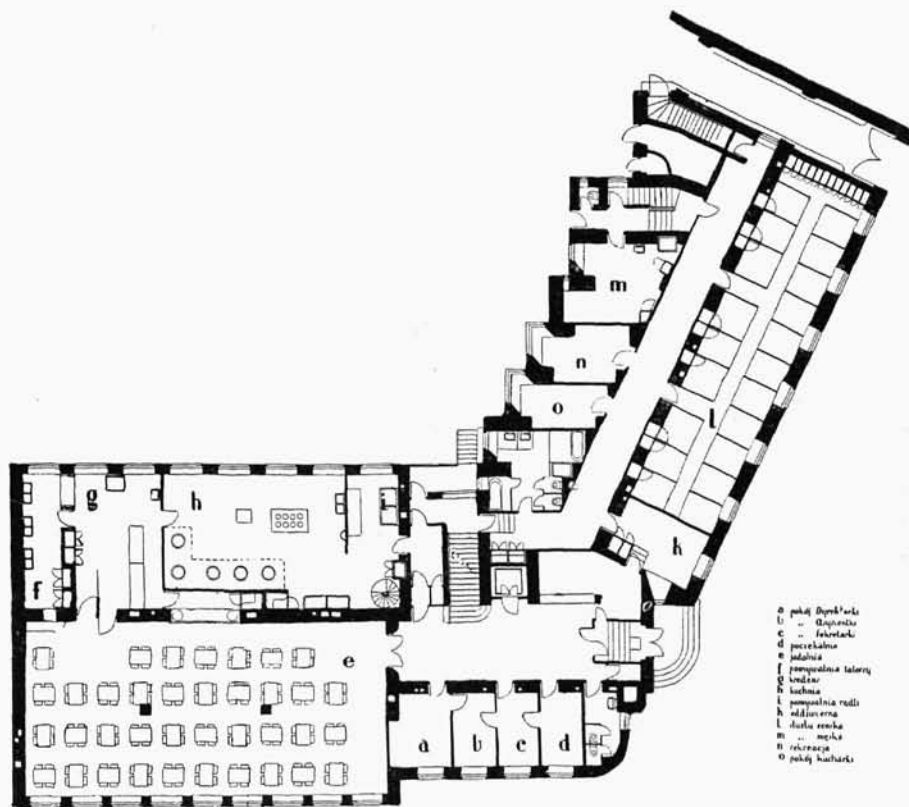
Plan 1 : 400.

5 — 6. Arch. Romuald Gutt (Warszawa). Warszawska Szkoła Pielęgniarska.

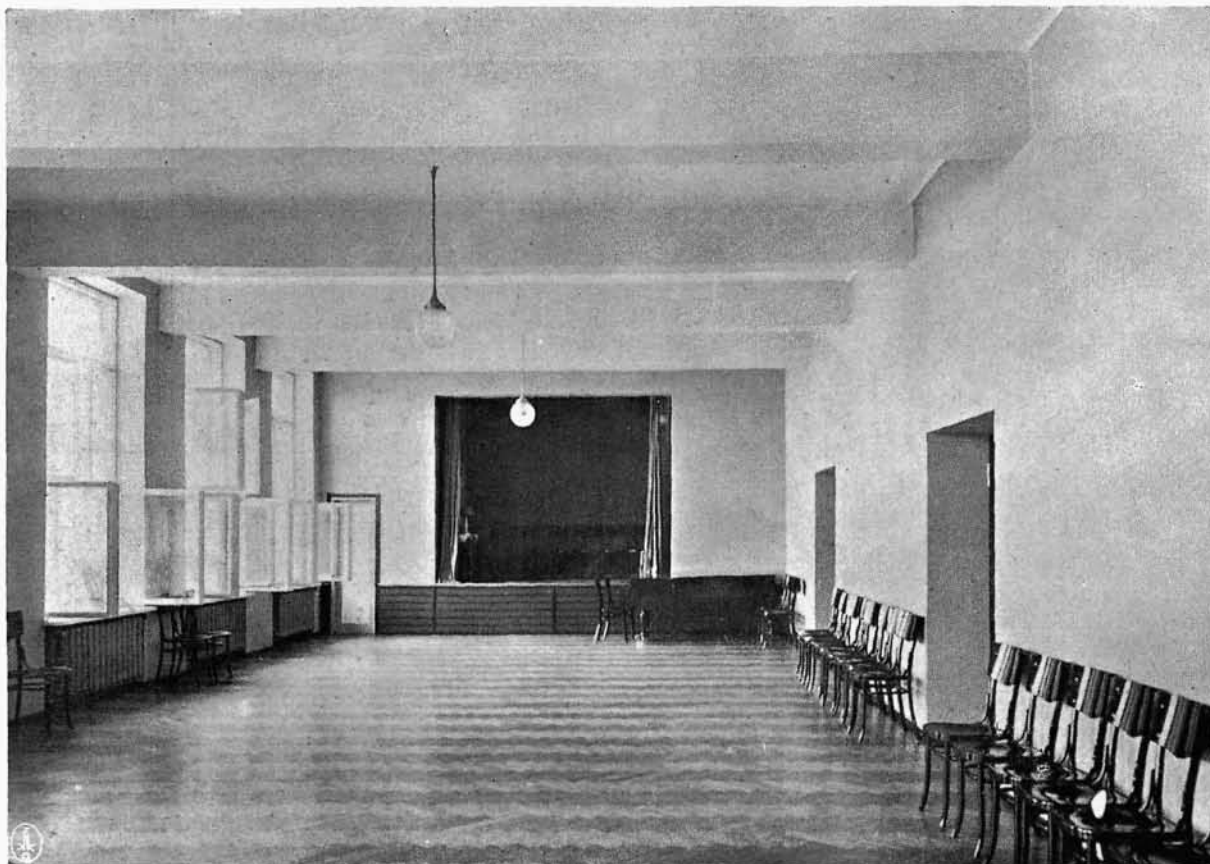


Jadalnia na parterze.

Rzut parteru. 1:400.



7 — 8.
Arch. Romuald Gutt (Warszawa).
Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa.

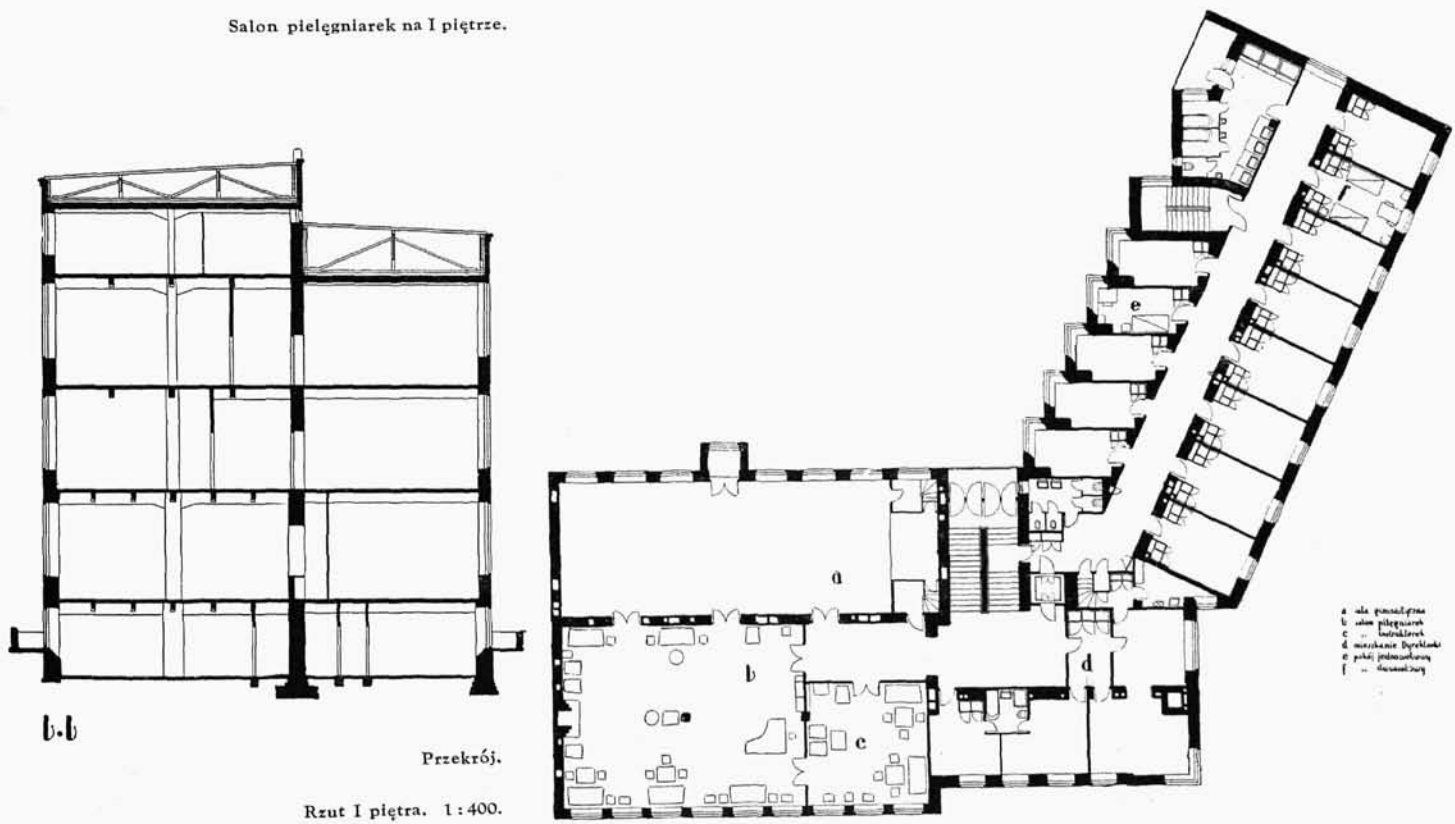


9—10. Arch. Romuald Gutt (Warszawa). Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa.

Sala gimnastyczna na I-em piętrze i fragment wejścia na piętro.

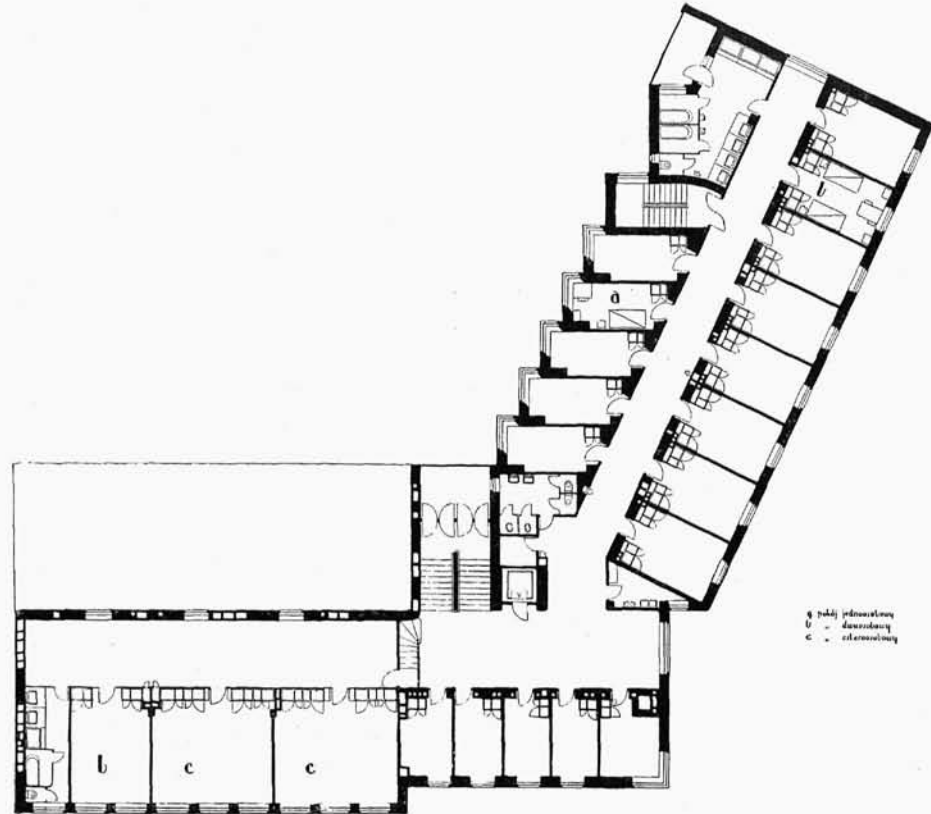


Salon pielęgniarek na I piętrze.

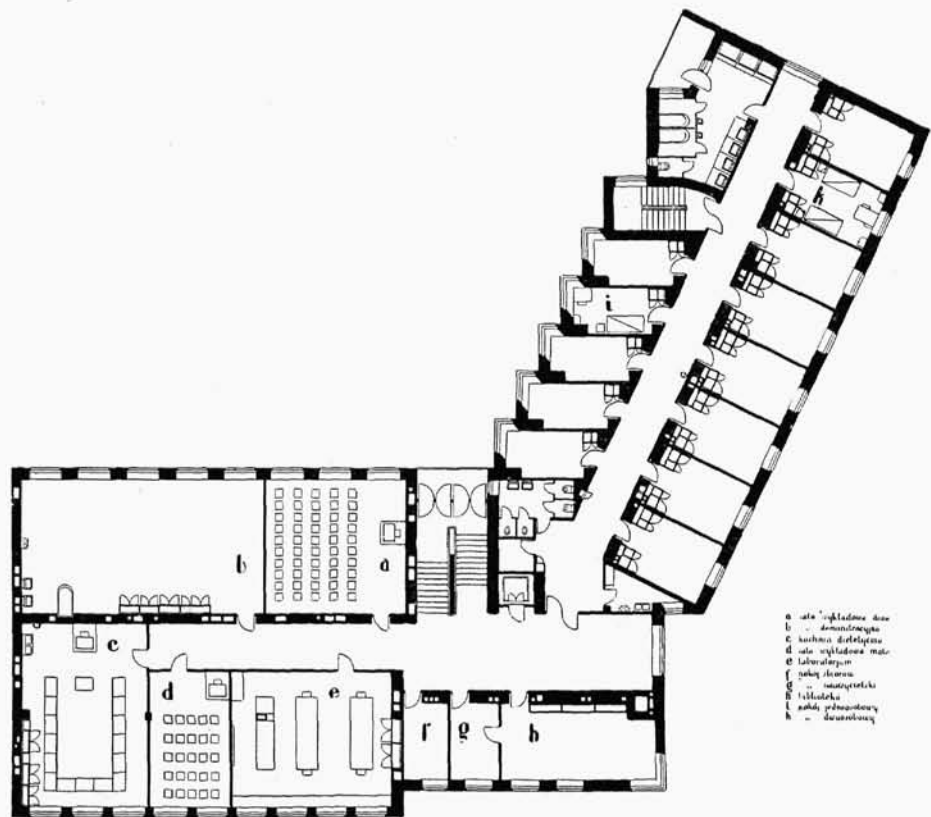


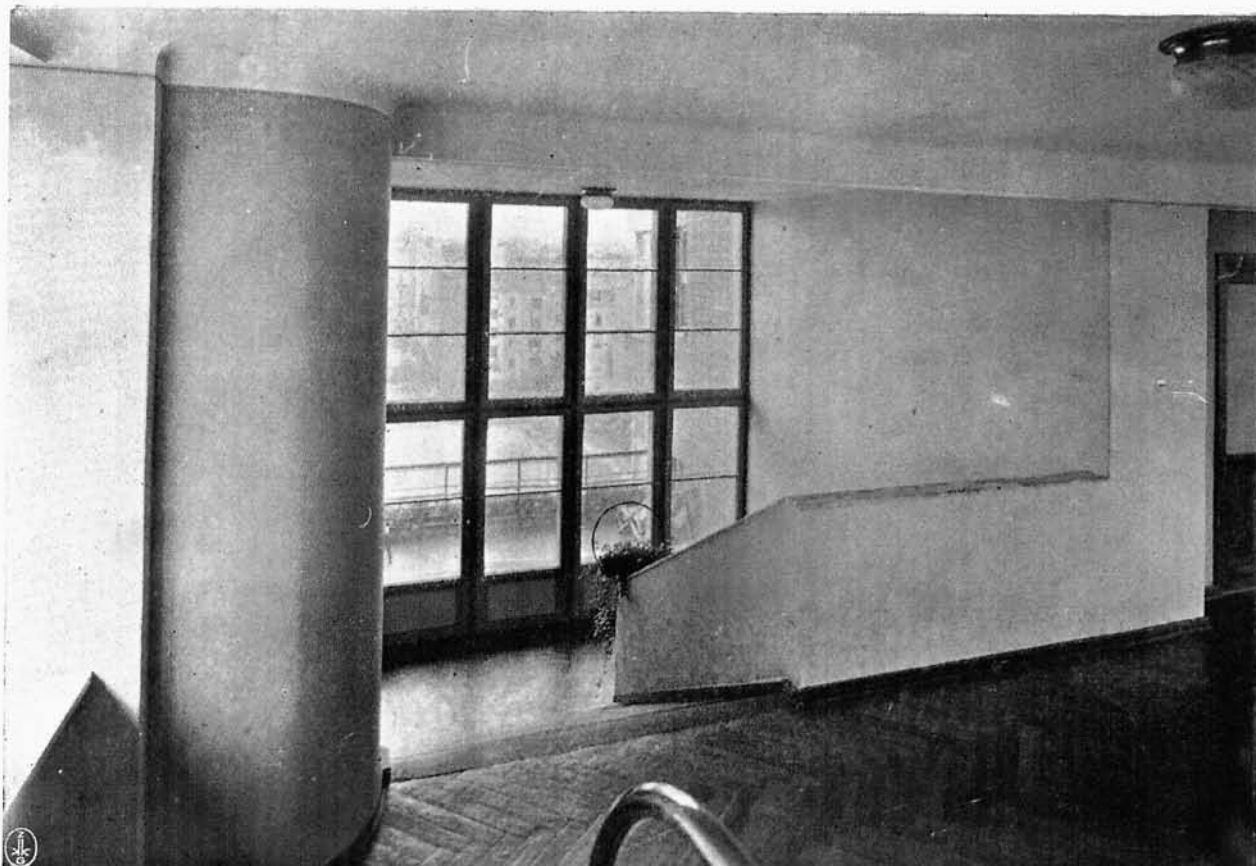
11 — 13. Arch. Romuald Gutt (Warszawa). Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa.

Rzut III piętra. 1:400.

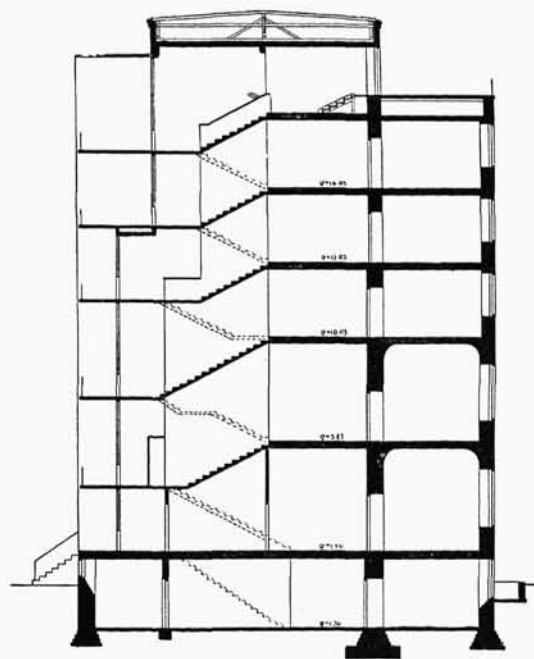


Rzut II piętra. 1:400.





Widok klatki schodowej z korytarza IV-go piętra.



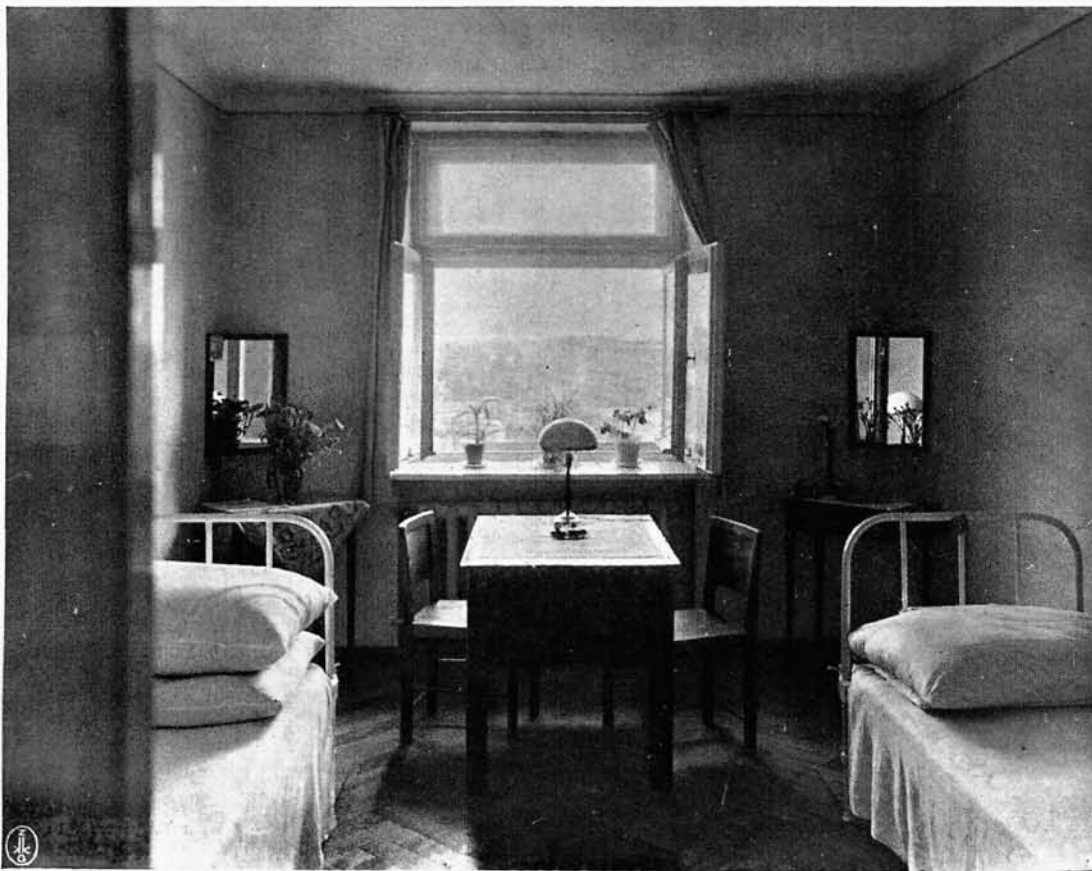
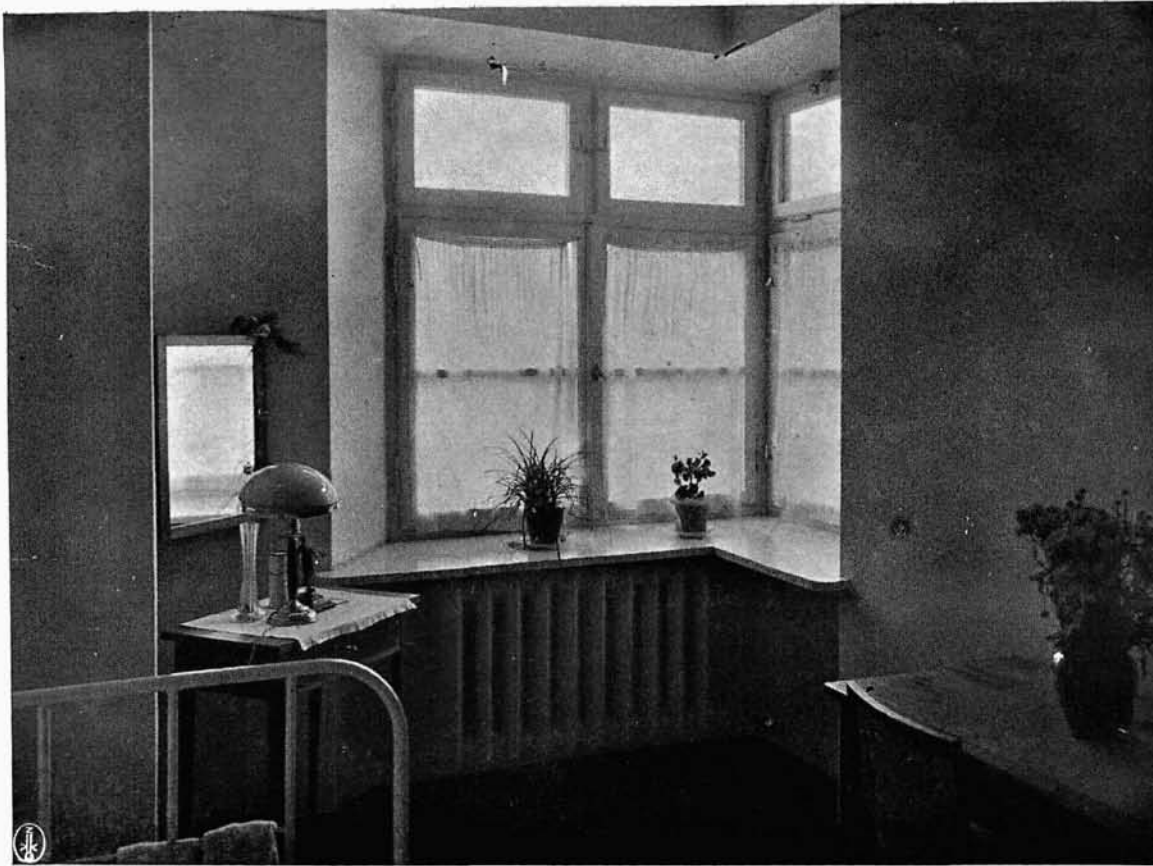
a-a

Przekrój 1:400.



Rzut IV piętra. 1:400.

16 — 18. Arch. Romuald Gutt (Warszawa). Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa.



19—20. Arch. Romuald Gutt (Warszawa). Warszawska Szkoła Pielęgniarstwa. Pokoje 1 i 2 łózkowe.

1. Jeden z wielu pięknych żelbetowych mostów szwajcarskich.



JAN KARŻEWSKI

WSPÓŁCZESNA ARCHITEKTURA SZWAJCARSKA

I. Wstęp.

Współczesna architektura szwajcarska mało jest naogół znana, — sami Szwajcarzy, poza fachowcami, mało się swą twórczością na polu architektury interesują a jeszcze mniej się na niej znają.

W ostatnich latach znalazło się w Szwajcarji kilku teoretyków, którzy zaczęli zwracać uwagę społeczeństwa na zagadnienia budowlane.

Niektórzy z nich zdają się traktować swe zajęcie zawodowo, jako krytycy, tak, jak to dotychczas jedynie w dziedzinie muzyki czy literatury miało miejsce. Fach krytyka architektonicznego, analogiczny do zawodu krytyka literackiego, czy muzycznego, ma dużą przyszłość przed sobą, gdyż w całej Europie zainteresowanie architekturą stale wzrasta.

Od twórczych, czynnych architektów jedynie wyjątkowo oczekiwać można krytycznych czy popularyzacyjnych pism.

Rzeczą architektów jest projektowanie i budowanie — tworzenie dobrej architektury; krytycy zaś mogą im tę twórczość ułatwiać, lub utrudniać.

Wybitnymi popularyzatorami i krytykami architektonicznymi na terenie Szwajcarji są obecnie Peter Meyer, Bernoulli, Gantner, Giedion i kilku innych. Dwaj pierwsi są też czynnymi architektami.

Peter Meyer, obecny redaktor pisma „Das Werk“, w szeregu artykułów, drukowanych w pismach zawodowych oraz w prasie niefachowej, stara się popularyzować umiarkowanie-nowoczesną architekturę.

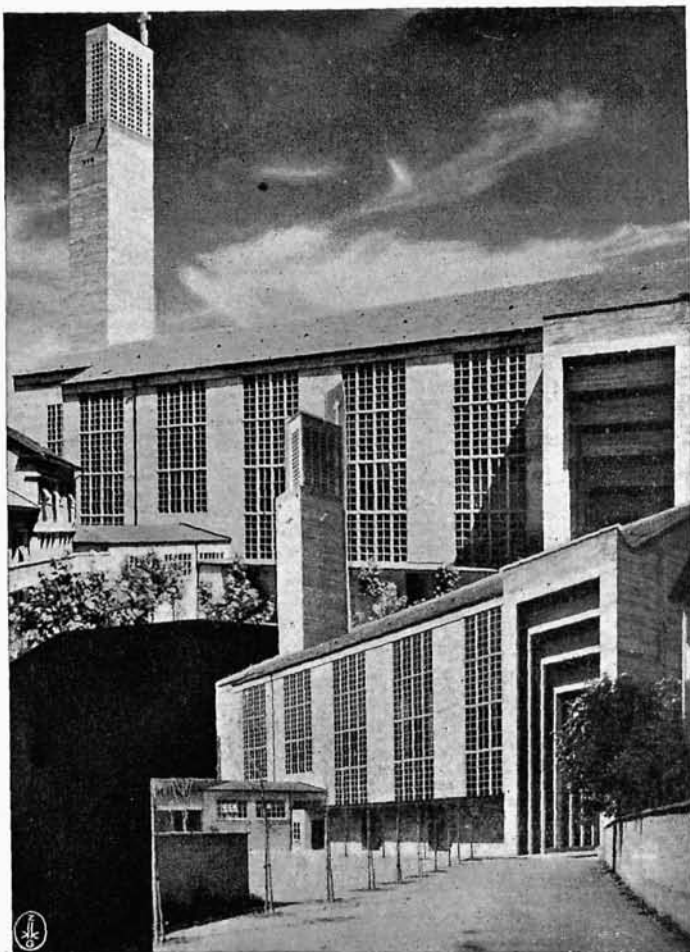
W roku 1928 wydał w Zurychu dwie przystępne broszury: — „Moderne Schweizer Wohnhäuser“ i „Moderne Architektur und Tradition“. (Wyd. Girsberger'a).

Pisane dla niefachowców — powoli, ostrożnie — oswajają czytelnika z nowszymi pojęciami, czy zasadami współczesnej architektury.

Szwajcarja — pisze Meyer — odzwierciedlała w swych budowlach wszystkie nadzieje i rozczarowania ogólnoeuropejskiego przedwojennego pogmatwania stylów, pozostając zawsze konserwatywnie powściągliwą, co jest cechą organiczną szanującej się, lecz pozbawionej własnych twórczych pomysłów... „prowincji“.

Na szwajcarskie budownictwo monumentalne ostatnich dziesiętków lat nie bez wpływu były budowle Wystawy paryskiej. Różne dworce (Luzerna), hotele, sale koncertowe, teatry — naśladowują przeładowane i pretensjonalne przykłady francuskie owych czasów.

Pod wpływem teoryj Viollet-le-Duc'a — źle pojętych — tworzono następnie różne pseudo-romantyczne, czy pseudo-go-



2. Arch. Moser (Zurych). Kościół św. Antoniego w Bazylei. R. 1925. Widok od strony dziedzińca.

tyckie dziwolągi, jak np. Muzeum Historyczne w Bernie, czy też rozmaite Palasy w St. Moritz, czy Caux, — hotele upstrzone wieżami i wieżyczkami i udawać mające zamki feudalne. Budownictwo mieszkalne było długo pod wpływem Niemiec, — Muthesius'a, Monachjum, a następnie Ostendorf'a.

Wówczas to powstawały wille, naśladujące barokowe, czy klasycystyczne pałacyki.

Kolumny, kolumnienki, narzucona symetria, amfilady reprezentacyjnych pokojów. Domki-palace, wyjęte z oprawy wielkich parków i postawione przy małomiejskiej ulicy.

Po Ostendorf'ie przyszła kolej na chłopski Bauernstil, z Monachjum — via Bailly Scott — płynący.

Zaczęło się nadużywanie stylu szaletów-kolib drewnianych. Śliczne te nieraz oryginały zniekształcano w naśladownictwie, karykaturyzując proporcje, — robiąc wielopiętrowe, murowane domy o formach, zapożyczonych z parterowych drewnianych chałup, — rozmaite stacje kolei elektrycznych, czy hotele, naśladujące góralskie chaty.

Robiono to pod hasłem „Heimatschutz'u“.

„Heimatschutz“ jest instytucją, opiekującą się zabytkami przeszłości i krajobrazem. Poza temi jednak zadaniami — komisje, złożone często z przypadkowych ludzi, nefachowców nie mających żadnych kwalifikacji artystycznych, grają też rolę urzędowych lokalnych „rad artystycznych“, mających decydujący wpływ na współczesną twórczość budowlaną.

Dzięki temu nieraz tu jeszcze — szczególnie w mniejszych ośrodkach — zaobserwować można refleks monachijskich kierunków, dawno już w Niemczech przebrzmiałych. Do dziś

dnia znaleźć można członków Heimatschutz'u, którzy usiłują hamować bieg rozwoju architektury, czyniąc to niewątpliwie w najlepszej wierze.

Ludzie ci dowiadują się poniewczasie, że kontynuują przebrzmiały program niemiecki, nie zaś narodowy.

Doskonałym odzwierciedleniem atmosfery i stosunku ogółu do twórczej architektury w Szwajcarii są artykuły byłego redaktora „Das Werk“ — profesora Bernoulli, pisane pod pseudonimem „Fensterriegel“, — drukowane w ubiegłych rocznikach tego pisma.

Znakomite te satyry wartoby przetłumaczyć i wydać po polsku.

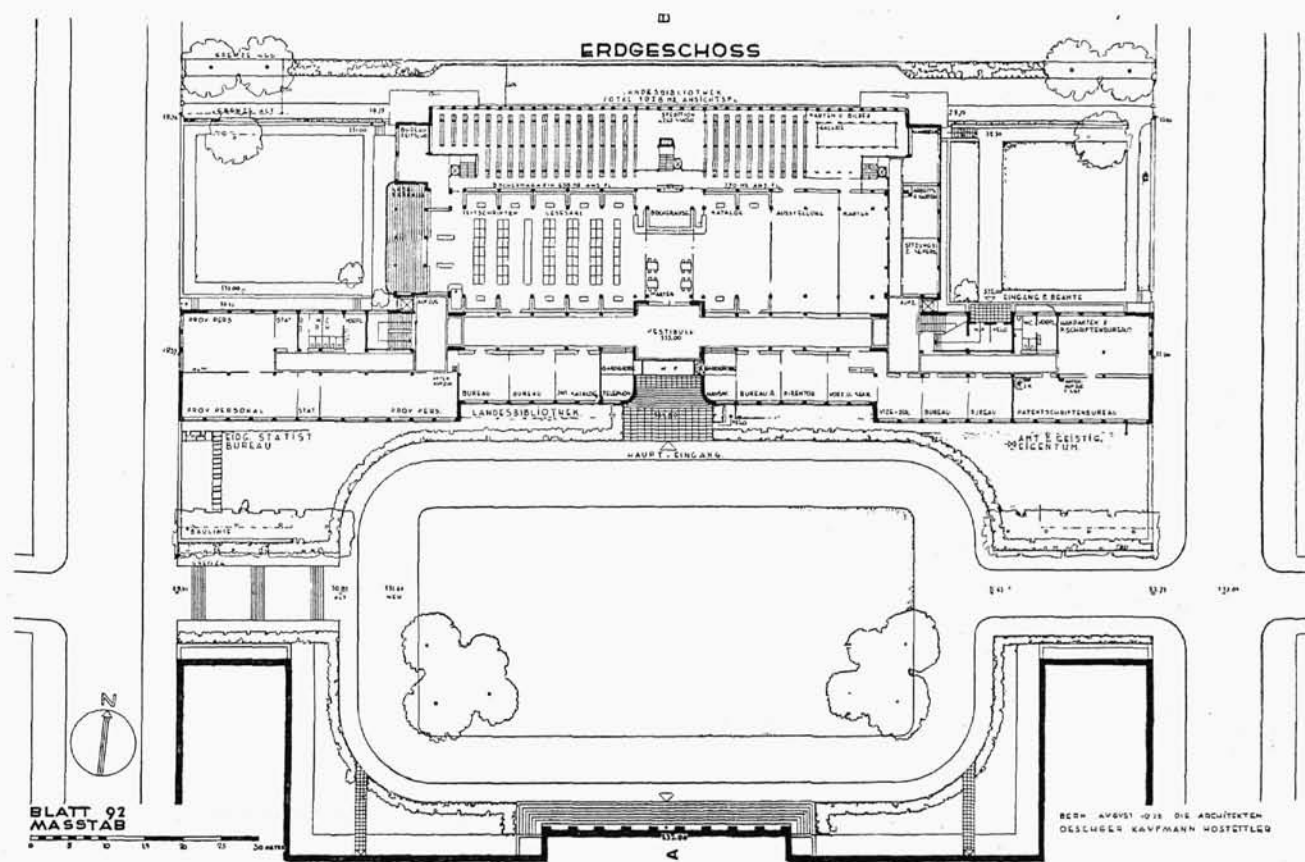
Po wojnie zaczęły przenikać z Francji nowe teorie i nowe prądy.

Szwajcar z La Chaux de Fonds — Charles E. Jeanneret, osiadły w Paryżu głośny teoretyk i architekt, znany pod nazwiskiem Le Corbusier, rozpoczął propagandę i popularyzację nowej architektury.

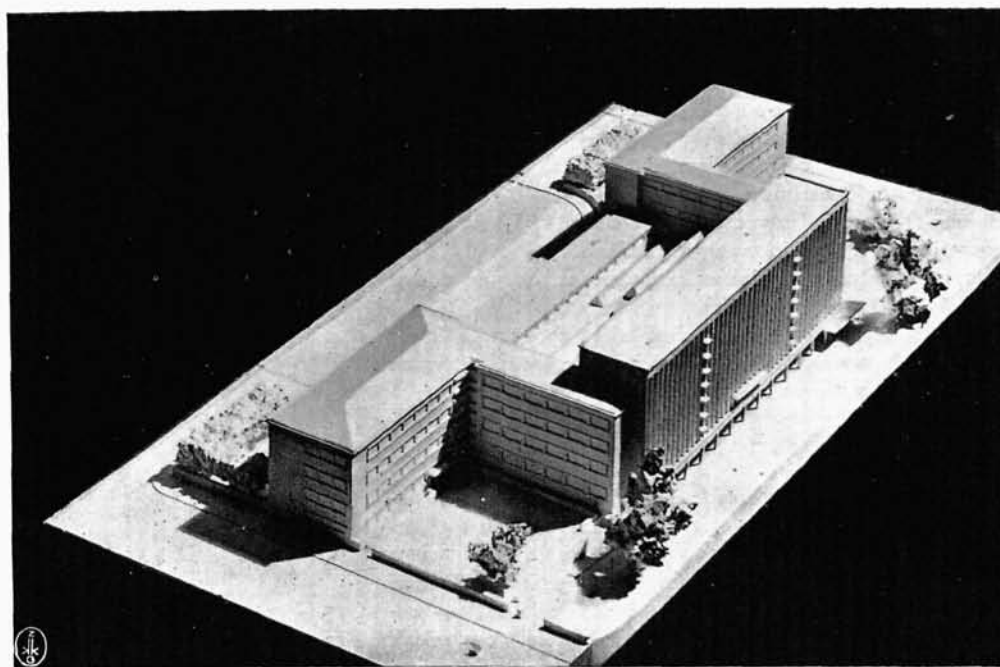
Nie wdając się w ocenę pism Corbusier'a, stwierdzić trzeba, że książki jego, które wywarły niewątpliwie duży wpływ na architekturę współczesną, — nie pozostały bez echa w ojczyźnie ich autora.

Nawiasem mówiąc, właśnie w Szwajcarii, nie uważają Corbusier'a za „wynalazcę“ nowego stylu.

„Jest on, dzięki swej artystycznej wrażliwości, łatwo reagującej fantazji, ruchliwemu temperamentowi artystycznemu — tym człowiekiem, który potrafił uchwycić i wyrazić w najbardziej bezpośredni sposób nastroje, które już przed

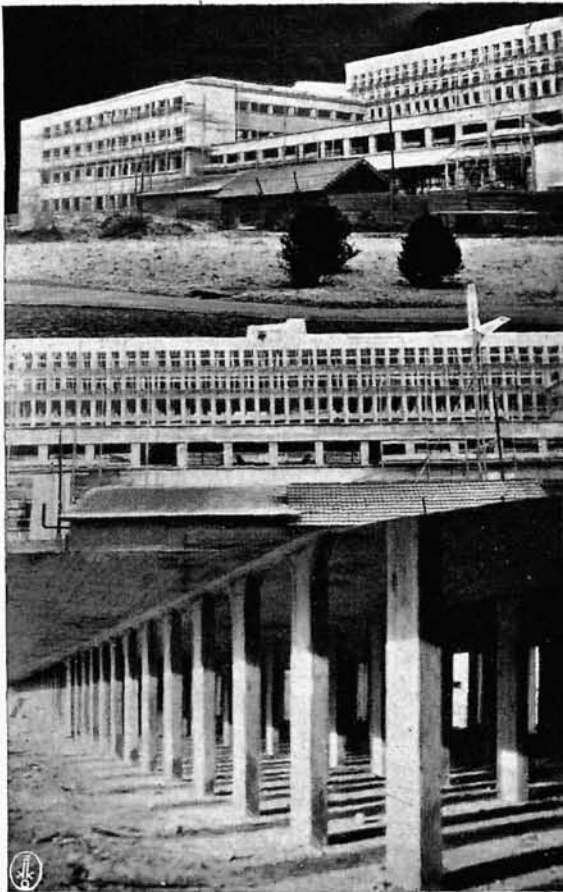


Rzut przyziemia.



Zdjęcie z modelu.

3 — 4. Arch.: Oeschger, Kaufmann i Hostettler. Biblioteka krajowa i Urząd patentowy w Bernie. Rok 1930.



5 — 6. Arch.: Oeschger, Kaufmann i Hostettler. Biblioteka krajowa i Urząd patentowy w Bernie. Zdjęcia z budowy. Rok 1930.

Fotoamat. M. Meier.

nim i bez niego istniały oraz wypowiedzieć głośno to, co wielu powiedzieć chciało". Tak — trafnie — ocenia Corbusier'a, tę „centralną postać nowej architektury“, — *Schweizerische Bauzeitung*.

Obecnie, prostota nowoczesności cechuje większość nowopowstających lub projektowanych budowli.

Jednakże kantony południowo-zachodnie są naogół wierne kierunkom akademii paryskiej.

Kolumny, gzymsy, dekoracje, choć niby upraszczane i siłą naginane do wymagań betonu, są nadal częstym motywem budowlanym w Lozannie, czy Genewie.

II. Architekci

Do bardziej znanych, czynnych architektów szwajcarskich należą: — prof. Moser, twórca między inn. kościoła św. Antoniego w Bazylei (rys. 2); — prof. Bernoulli, autor wielu kolonii mieszkaniowych oraz m. in. projektu Muzeum w Bazylei; — prof. Salvisberg i Brechbühl — autorzy między in. szpitala „Lory“ i budynków uniwersyteckich w Bernie.

Dalej Steger i Egender, twórcy stawianej obecnie Szkoły Zawodowej i Muzeum Rzemiosł oraz nowego Domu Ludowego w Zurychu; — Oeschger, Kaufmann i Hostettler — budujący Bibliotekę Krajową i Urząd Patentowy w Bernie (rys. 3, 4, 5, 6).

Wreszcie M. E. Haefeli, Artaria i Schmidt, Burckhardt, Künzel, Tobleri i in., wyspecjalizowani w budownictwie mieszkalnym; — Itten, bracia Brunold, Licht, Gaberell — budujący hotele i sanatoria. Wiele jeszcze nazwisk trzeba by wyliczać, gdyż przy ogromnej decentralizacji życia w Szwajcarii, — każda okolica ma swoich dobrych i znanych architektów.

III. Woba

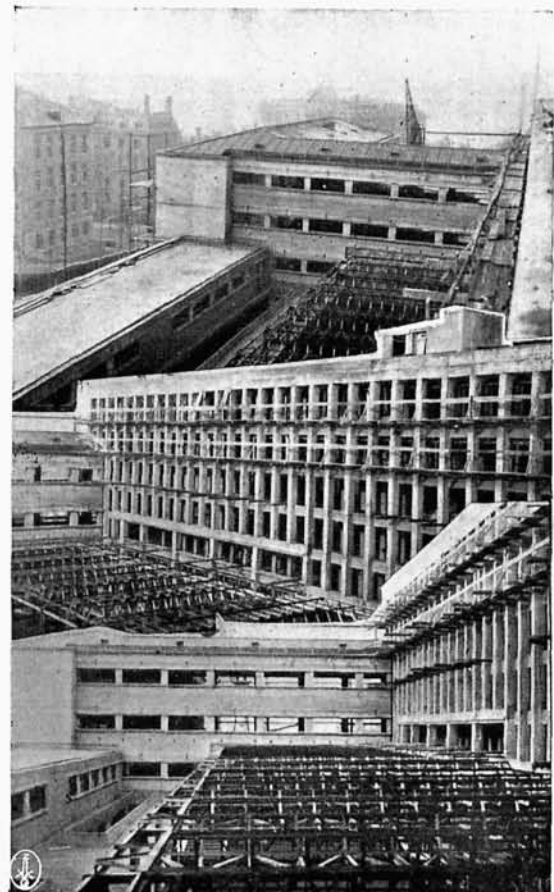
Wkrótce odbędzie się w Bazylei wystawa budowlana pod nazwą „Woba“. Ma ona być przeglądem rezultatów na polu budownictwa mieszkaniowego Szwajcarii — „pod kątem widzenia technicznym, gospodarczym i socjalnym oraz — propagandą z drowego mieszkania“ (rys. 7—9). Rewelacji oczekiwać nie należy.

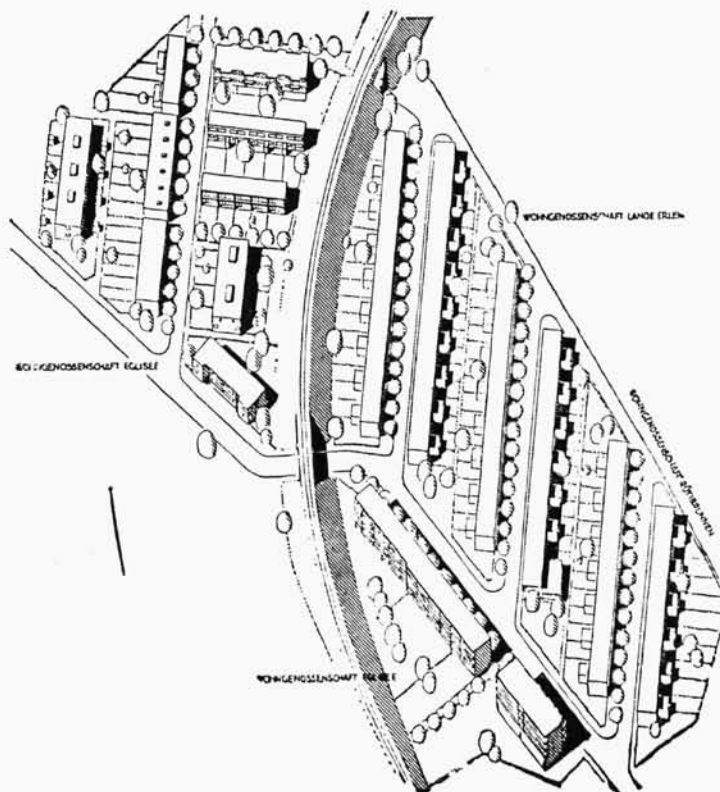
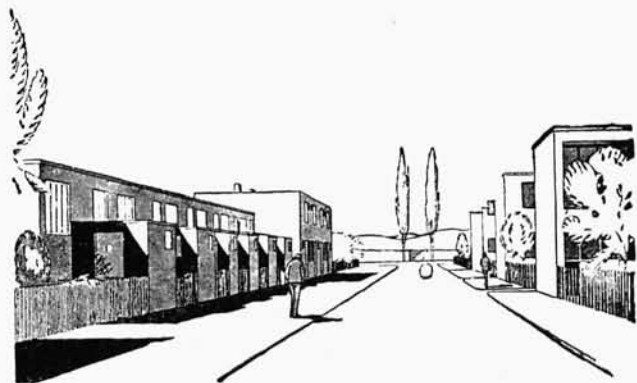
Część wystawy mieścić się będzie w Hali wystawowej, — atrakcją ma być wzorowy hotel, a raczej jego części i elementy.

Najciekawszą częścią wystawy jest kolonja mieszkaniowa, projektowana przez trzynastu architektów szwajcarskich a złożona z 60 domów o 115 mieszkaniach. Są to mieszkania małe — 2, 3, 4-opokojowe; jednoizbowych nie projektuje się.

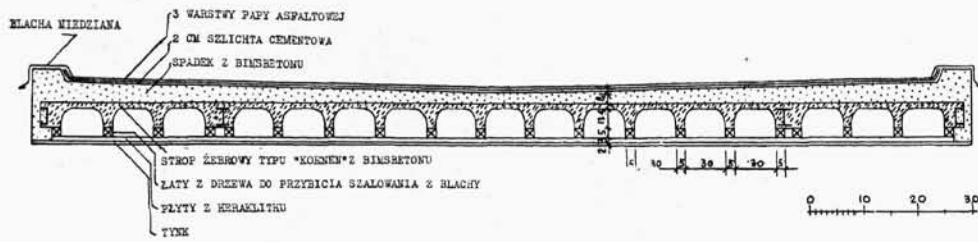
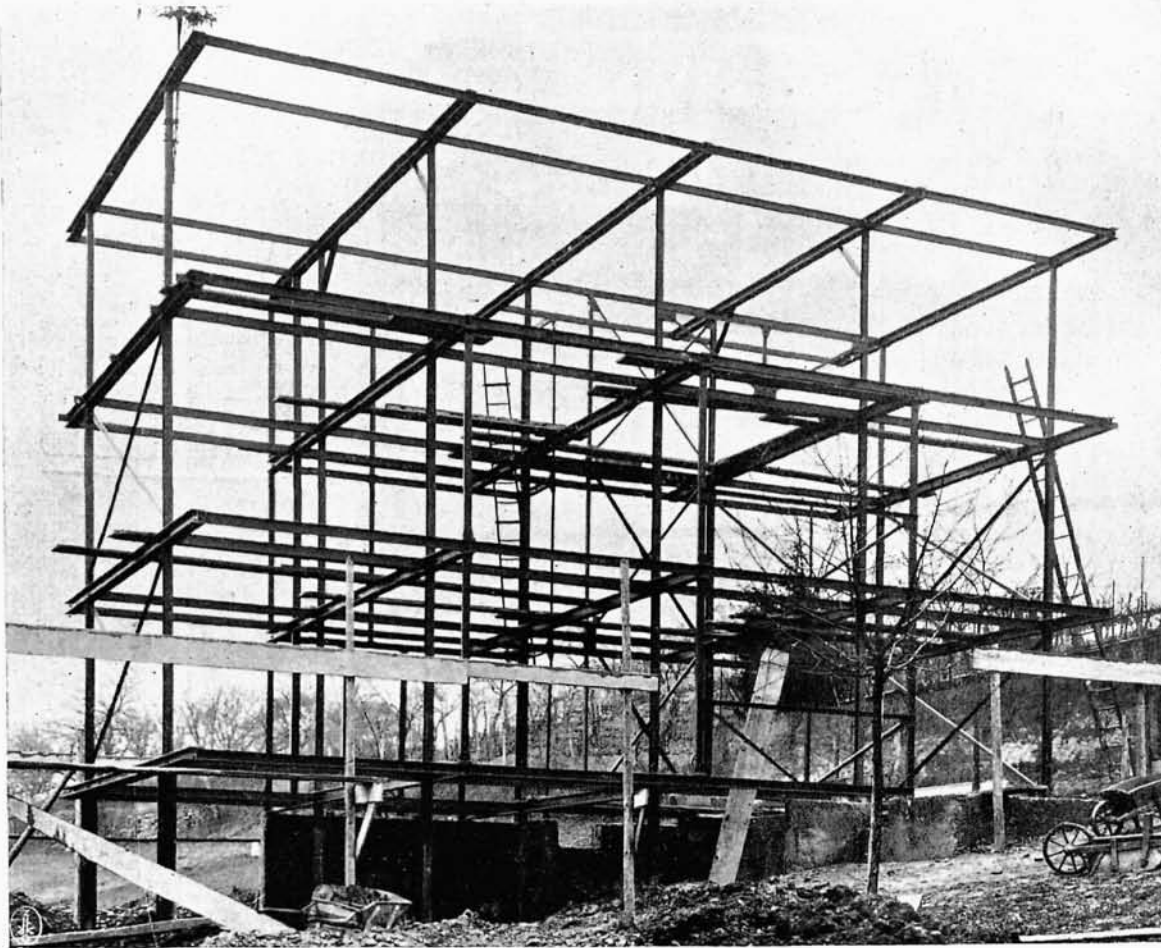
W grupie domów wielopiętrowych wyróżnia się dodatnio dom trzypiętrowy typu „gankowego“, budowany przez arch. Kellermüllera i Hoffmanna z Zurychu.

W grupie, zabudowanej nisko, — arch. Scherer i Meyer stawiają dom, zawierający mieszkania typu „back-to-back“. Cztery mieszkania zestawione i nieprzewietrzane na przestrzał — typ dawno ze względów higienicznych zarzucony.



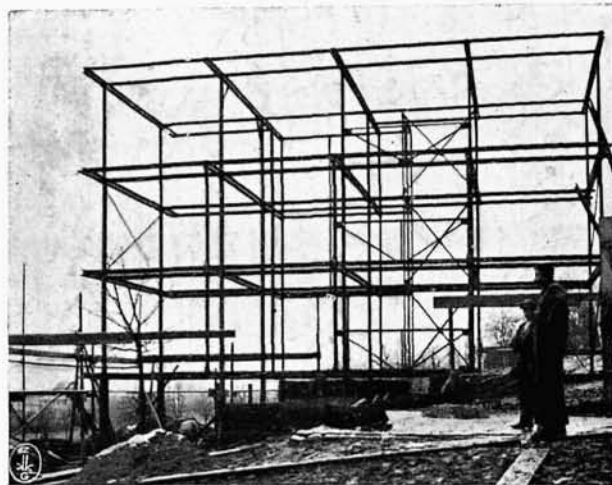
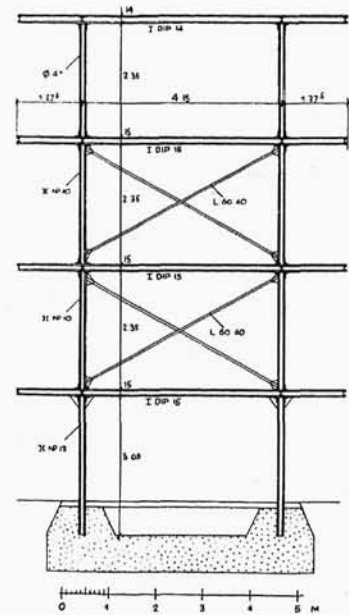


7—9. Wystawa W o b a w Bazylei.



Strop - dach.

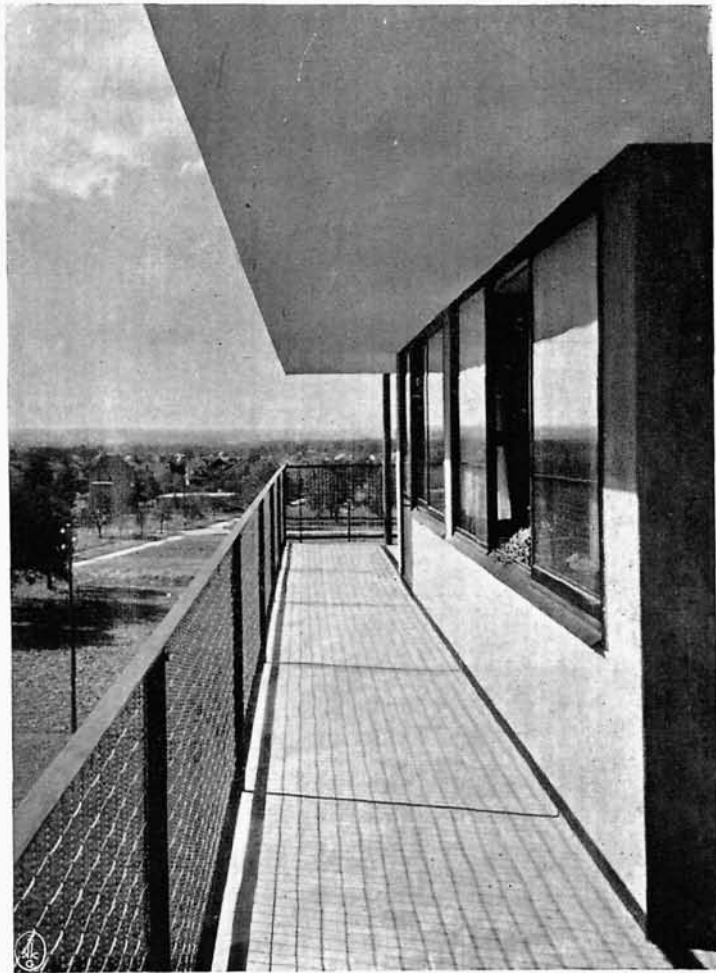
Detal rzkieletu.



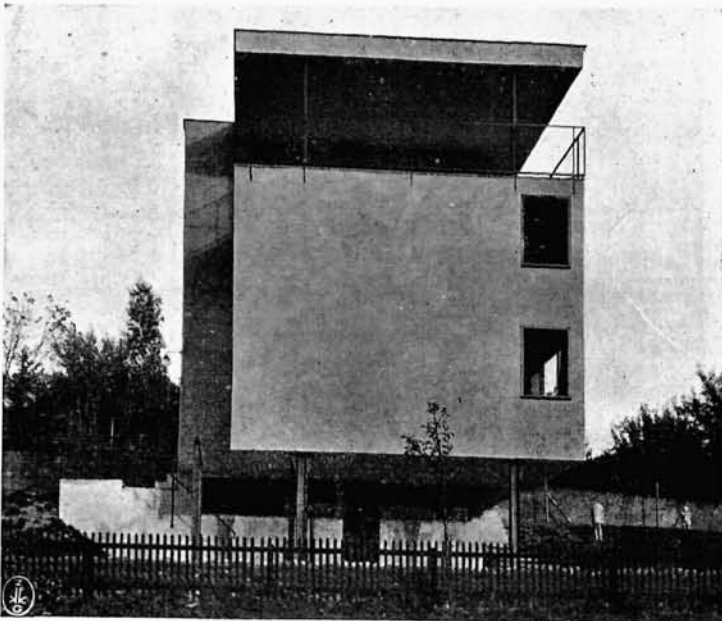
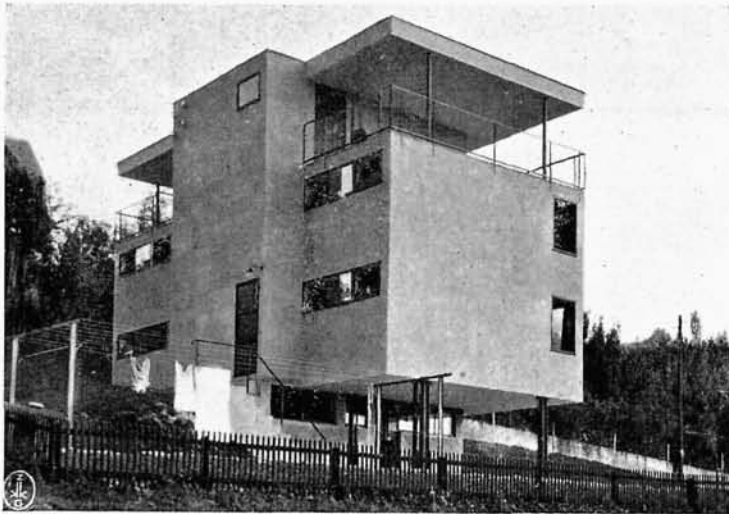
Szkielet domu

10 — 13. Arch.: Artaria i Schmidt. Dom mieszkalny w Riehen.

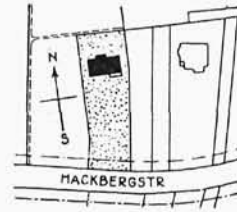
Rok 1927.



14 — 15.
Arch.: Artaria i Schmidt (Bazylea). Dom
mieszkalny w Riehen pod Bazyleą. R. 1927.



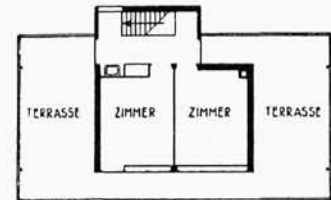
Śytuacja.



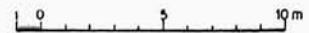
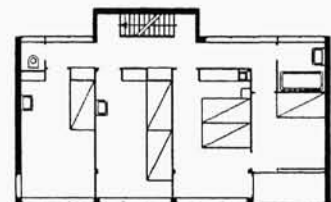
Przekrój.



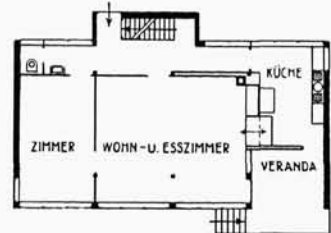
Poddasze.



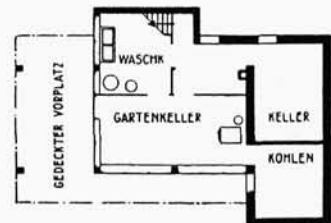
Piętro.



Parter.

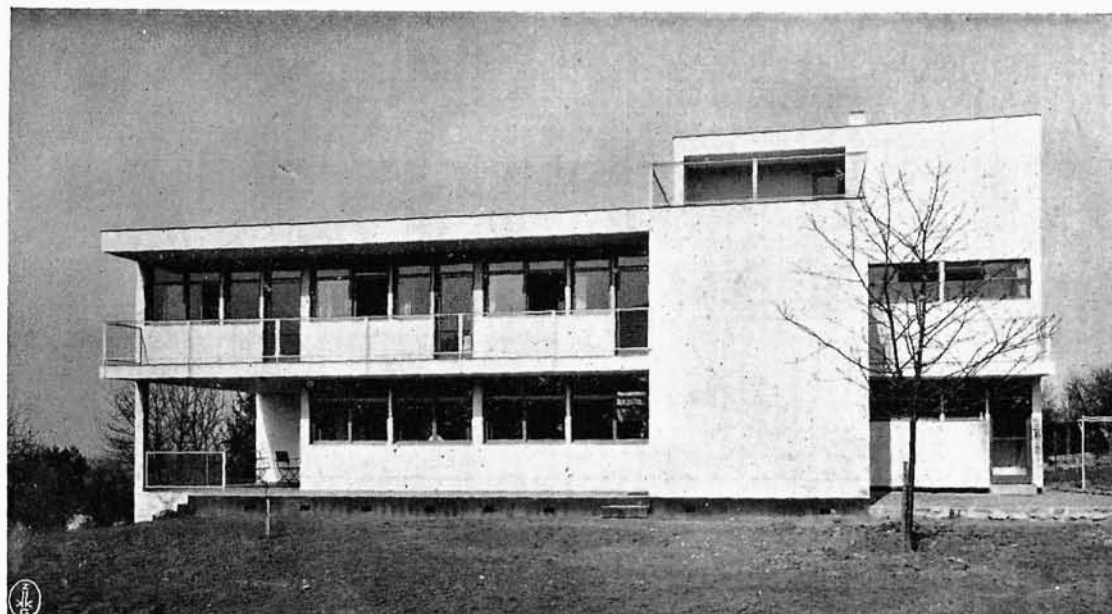


Sutereny.



16-24.

Arch.: Artaria i Schmidt (Bazylea). Dom mieszkalny w Riehen pod Bazyleą. R. 1927.



Widok od południa

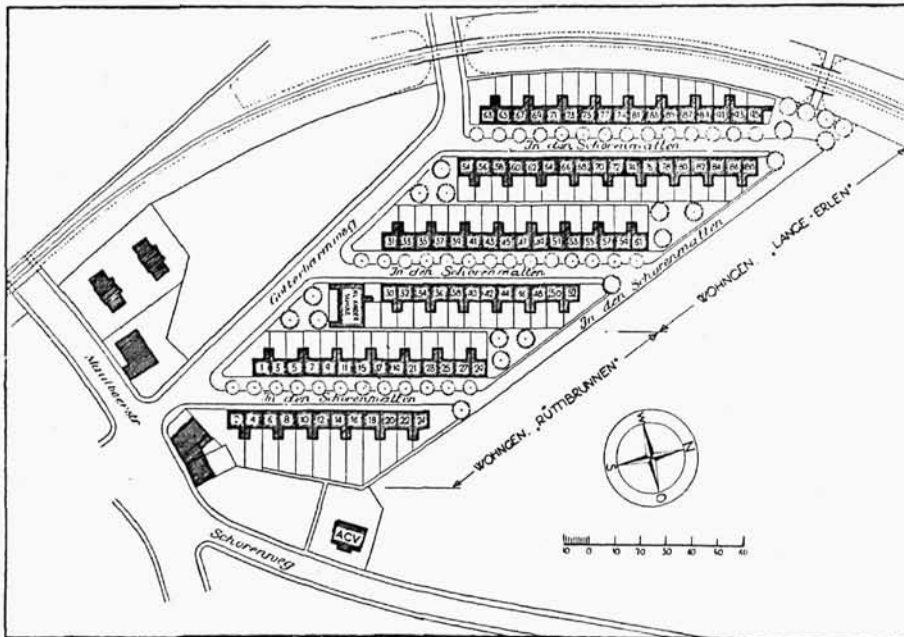
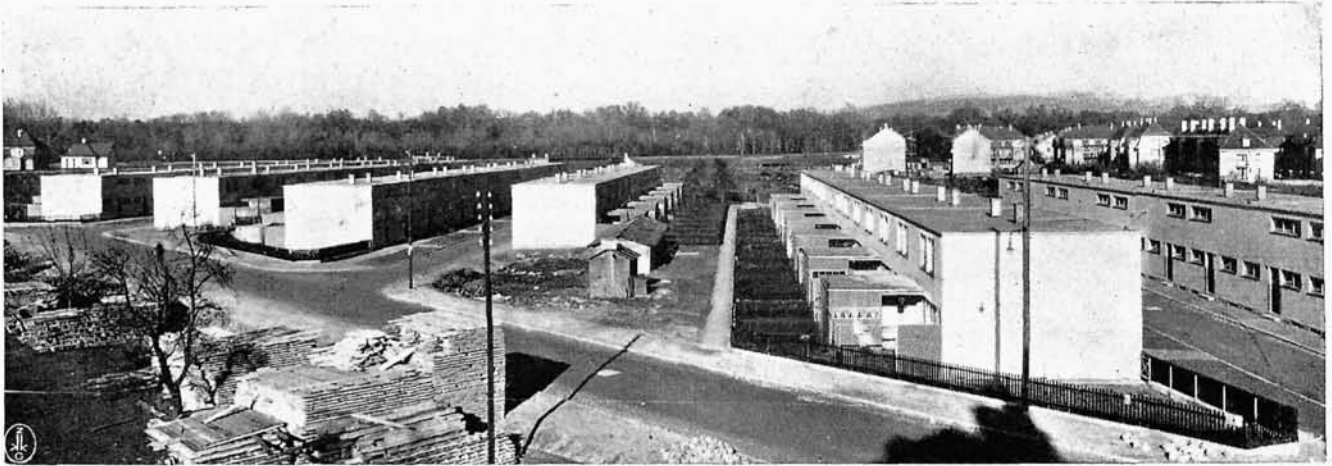
Szkielet wypełniony.
Foto Braun.



Rzuty.



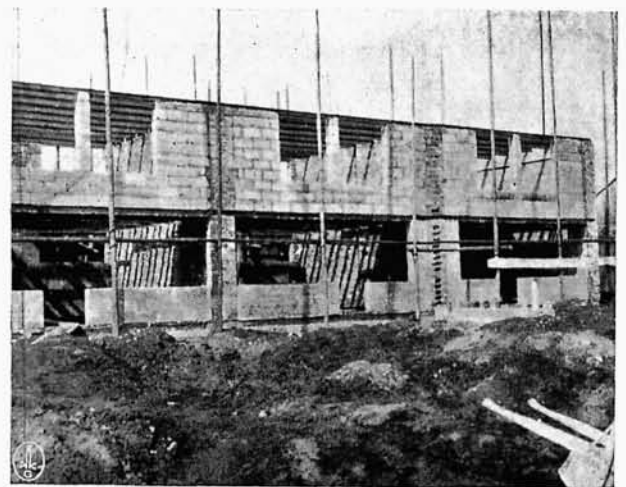
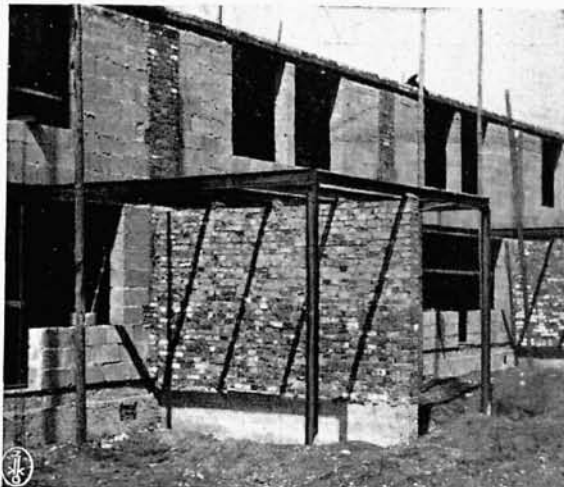
25 — 29. Arch.: Artaria i Schmidt (Bazylea).
Dom Wenkenhalde w Bazylei. — Rok 1927.



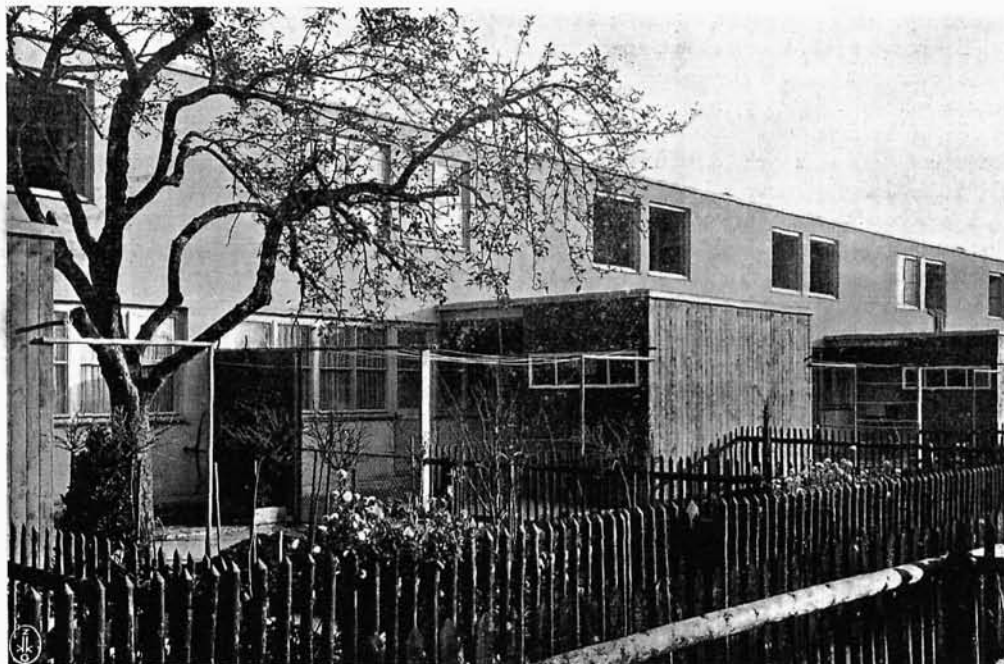
Sytuacja.

Szkielet wypełniony.

Szkielet wypełniony.



30 — 33. Arch.: Künzel, Artaria i Schmidt (Bazylea). Kooperatywa mieszkaniowa Schorenmatten w Bazylei.



Widok domów.

Rzuty domu.



34 — 36. Arch.: Künzel, Artaria i Schmidt (Bazylea). Kooperatywa mieszkaniowa Schoren-matten w Bazylei.

Dom ten będzie coprawda wentylowany ponad dach w centralnym punkcie, — jednakże rozwiązanie to nie wydaje się poprawnym, tembardziej, że jest pokazane pod egidą „propagandy zdrowego mieszkania”.

Niestety, próbę podobną robią znani architekci Artaria i Schmidt, rezygnując świadomie z wymagań higieny dla taniaści.

Mimo to budowa tego najtańszego domu wypadła drożej, niż przewidywano. Najmniejsze mieszkanie tego typu kosztować będzie 850 fr. rocznie.

IV. Bazylea

Bazylea jest miastem, konkurującym z Zurychem co do zacięcia wielkomięjskiego.

Rzecz charakterystyczna, że miasto to, będące pod pewnymi względami najbardziej konserwatywnym miastem szwajcarskim, opancerzonym tradycją arystokracji tujszych patrycjuszów, — jest jednym z najbardziej nowatorskich, gdy idzie o twórczość architektoniczną.

Coprawda zawsze tak było w historii sztuki, że nowatorstwa, — dobrego, dojrzałego, nie jakiejś „secesji“ — bali się najbardziej dorobkiewiczze i ludzie „nowi“, którzy i dziś, gdyby mogli, najchętniej budowałiby domy w gotyckim dajmy na to stylu, — rzyjąc nad drzwiami daty z przed 600 lat, — żeby kiedyś komuś zdawać się mogło, że już od tych lat datuje się ich „dawność“.

Oczywiście rozróżniać trzeba pojęcia architektury modnej od nowoczesnej.

Nowoczesność, czy też powiedzmy współczesność — jest istotnym wyrazem ducha i charakteru danej epoki.

Każdy z historycznych stylów przeszłości, mający w sobie te zadatki, dzięki którym przeszedł do historii sztuki, był swego czasu stylem nowoczesnym.

Modne odmiany, eksperymenty a nieraz zwyrodnienia każdorazowego stylu nowoczesnego do historii sztuki, — ani przeszłej, ani dzisiejszej — nie wchodzi.

Bazylea zajęła stanowisko przodujące w kościelnej architekturze nowoczesnej przez wybudowanie w r. 1925 betonowego kościoła katolickiego p. wezw. św. Antoniego.

Autorem projektu jest prof. Moser z Zurychu. Projekt rozwiązał bardzo trudną sytuację parceli. Nawa ustawiona równoległe do ulicy. Pod chórem przejście otwarte na dziedzińcu (rys. 2) — z przejścia tego wejście główne do kościoła.

Wnętrze do dziś dnia czeka na witraże i ostateczne wykończenie, które dodadzą nastroju i zaciśności, — już obecnie jednak robi wrażenie imponujące.

Do szczegółowego opisu tej świątyni powrócę, omawiając ogólnie działalność profesora Mosera, — obecnie jednak wypada choć pokrótce wspomnieć o tej pracy.

Kościół nazywany jest przez przeciwników nowatorstwa żartobliwie „Seelensilo“ — silos dla dusz.

Silosy amerykańskie były naogół pierwszemi, na wielką skalę wykonywanymi budowlami z żelbetu, — to też budynki o jasno zaznaczonym charakterze materiału a wykonane z żelbetu, kojarzyć się mogą ze wspomnieniem owych silosów.

Taką samą asocjację przez podobieństwo techniki lub przez pokrewieństwo charakteru wątku wywierać mogły np. nieraz szczytowe elewacje północno-niemieckich gotyckich spichrzów i kościołów, — co zresztą nie odbierało wartości architektonicznych ani jednym ani drugim, jeśli tę wartość wogóle posiadały.

Kościół św. Antoniego uważany jest przez miarodajne sfery tutejsze za dzieło niewątpliwie wybitne.

W Bazylei pracuje obecnie szwajcarska awangarda architektów na polu budownictwa mieszkaniowego.

Wyróżniają się tu przede wszystkim architektki Artaria i Schmidt, pionierzy budowania domów o szkieletie stalowym.

Ilustracją tego systemu są reprodukowane tu domy oraz szczegóły konstrukcyjne (10—13). Tyczą się one domu w Riehen pod Bazyleą (12—24).

Konstrukcja: — szkielet żelazny z przekątnymi usztywnieniami i sztywno wbudowanymi stropami — o polach normalnych 3,15 x 4,15 przy nadwieszeniu z obu końców belek na 1,32 m. — składa się ze słupów 2xC NP 10 na pierwszym piętrze i poddaszu oraz takich samych wzmocnionych na parterze.

Podciągi: — I Dip 14 nad poddaszem oraz I Dip 15 nad parterem i pierwszym piętrzem (plan-rys. 20—24).

Waga ogólna szkieletu wynosi 13 tonn.

Stropy rozpięte między stropami: — żebra typu Koenen z bimsbetonu (11).

Mury zewnętrzne — z pustaków bimsowych 25 cm. grubości. Dach — zwykły strop z warstwą bimsbetonu ze spadkiem ku środkowi domu. Na to dwie warstwy papy bitumicznej na lepniku, przysypane żwirem.

Taras z asfaltu grubości 20 cm. na warstwie betonu ze spadkiem, na to brykiety ceglane.

Okna pojedyncze, — podwójnie szklone — przesuwane lub podnoszone. Schody żelazne obłożone linoleum.

Instalacje centralne.

Kubatura — 960 mtr.³

Cena jednostkowa — 58 fr./m.³ Koszt ogólny 75.000 fr., w tem plac — 11.000. Konstrukcja kosztowała 5.400 fr.

Informację tych udzielił uprzejmie arch. H. Schmidl.

Dom mieszkalny Wenkenhalde (25—29) wykonano podobnie jako szkieletową konstrukcję żelazną. Zbudowany w r. 1927.

Szkielet zmontowano w 10¹/₂ dni.

Jest to system sztywnych ram o polu normalnym 4,19 x 5,22. Słupy o profilu 2xC NP 16, — podciągi 2xC NP 24.

Wypełnienie z pustakowych płyt bimsbetonowych o wym. 25 x 33 cm.

Ściany zewnętrzne: — dwie płyty o grub. 8 cm. z przestrzenią pustą 2 cm. między nimi.

Z takich samych płyt stropy, dach, ściany działowe.

Dach asfaltowy ze spadkiem ku środkowi domu. Pod asfalt-bimsbeton.

Tynk zewnętrzny pomalowany olejno.

Dom zbudowano bez rusztowań.

Koszt ogólny — 75.000 fr., cena jednostkowa 60 fr./mtr.³

Kolonja mieszkaniowa Schorenmatte, projektowana przez arch. Künzela, Artarię i Schmidta, została zbudowana częściowo przy pomocy finansowej rządu.

Pomyślana początkowo jako osiedle o zabudowaniu szeregowym „jednorzędowym“ — o domach ustawionych równoległe i zwróconych na południo-wschód, — zbudowana została — wskutek trudności, związanych z przeplanowaniem dróg, — jako kolonja typu dawniejszego — „dwurzędowego“.

Wobec takiego obustronnego zabudowania ulic, powinno się było zaprojektować dwa typy domów, zależnie od sytuacji. Względy oszczędnościowe stanęły temu niestety na przeszkodzie (rys. 31).

Plany proste, przemyślane; kuchnie mieszkalne dobrze rozbite. Nisze kuchenne samodzielnie wentylowane (30—36).

Wanny ustawione w pomieszczeniu, przeznaczonym na pralnię. Przybudówki przed kuchniami, zaciemniające samą kuchenkę i rzucające niepożądany cień na okna pokoju mieszkalnego — nasuwają pewne wątpliwości. (36).

Konstrukcja: — mury działowe między domami są murami nośnymi, — belkowanie równoległe do lica domów.

Stropy między belkami teowymi — systemu Hourdis.

Ściany działowe z cegły 25 cm. grub., zewnętrzne — z bloków bimsbetonowych.

Dachy płaskie ze spadkiem ku środkowi domów.

Kosztorys wykazał, że dach ten wyniósł o 700 fr. taniej na każdym domu od dachu stromeego.

Metr sześcienny tych budynków wypadł bardzo tanio — po 44 fr.

Podajemy dalej reprodukcję osiedli, projektowanych przez arch. prof. Bernoulli.

Kolonja pod Zurychem o dachach stromych, postrzępionych oknami mansardowymi, zbudowana została w r. 1926. (37).

Osiedle pod Bazyleą, projektowane z arch. Künzlem, przeznaczone jest „dla wielodzietnych rodzin“. (38).

Wracając do prac Artarji i Schmidta, musimy jeszcze wspomnieć o domu „Kobiet samotnych“ — zwanym „Zum neuen Singer“. (39—42).

Jest to także dom szkieletowy.

Szkielet żelazny z poprzecznymi usztywnieniami.

Pała 3,20 x 5,46.

Podpory przez trzy piętra o wymiarze I NP 14.

Podciągi NP 16.

Szkielet zbudowało pięciu ludzi — bez windy — w ciągu sześciu tygodni. (39—40).

Ściany: — bimsbeton zbrojony — szalowany — o grubości 12 cm., następnie 10 cm. próżni na słupy oraz 5 cm. grub. płyty z bimsu, — razem 27 cm.

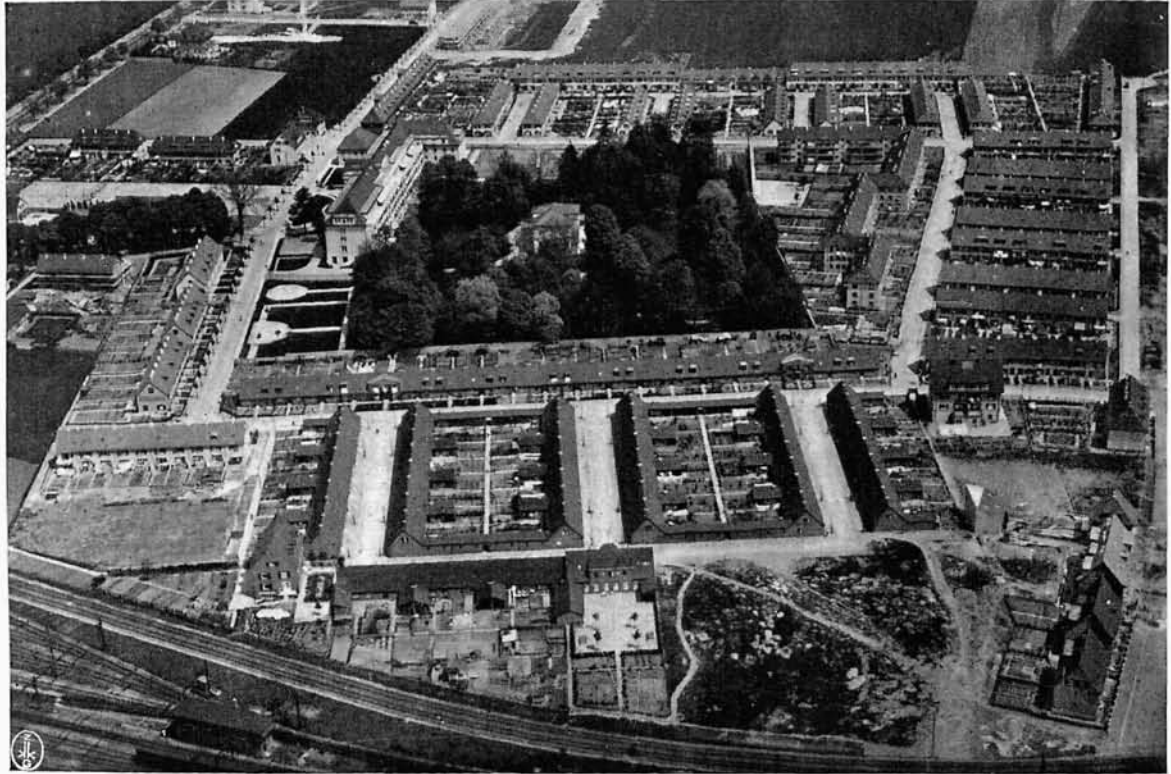
Dach płaski ze spadkiem ku środkowi budynku.

Wszelkie nowoczesne instalacje — ogrzewanie centralne i elektryczne, boiler-thermos elektr. na gorącą wodę. Kuchenki elektr. Telefony i t. p.

Dom ma przede wszystkim pierwszorzędne walory konstrukcyjne. W planie samym, — zasadniczo ciekawym — razi



37. Arch. Bernoulli (Bazylea). Osiedle w Zurychu.



38. Arch.: Bernoulli i Künzel. Kolonja mieszkaniowa „am Vogelsang” w Bazylei. Rok 1928/29.

świetliki, wentylujące wspólnie kuchenki i klozety. Jest to rozwiązanie, uniemożliwiające wogóle wentylację kuchen. (42).
Cena jednostkowa: — 59,5 fr.

Koszt ogólny — wraz z placem — 400.000 fr.

Sposób sfinansowania tej budowy może interesować nasze instytucje społeczne, — dlatego cytuję następujące dane: —
I i II hipoteka na 5¹/₄% dały 240.000 fr.

Następnie na sumę 120.000 wypuszczono udziały po 1000 fr. jako pożyczkę na 4%, płatną po 10 latach.

Pozatem same lokatorki musiały jeszcze wziąć udziały za 34.000, — podzielone proporcjonalnie do wielkości zajmowanych mieszkań a wynoszące po 1000—2500 fr. za mieszkanie.

Udziały te zwracane są w razie wyprowadzki

Pozostałe 6000 pożyczkiły à fonds perdu szwajcarskie zawodowe związki kobiece.

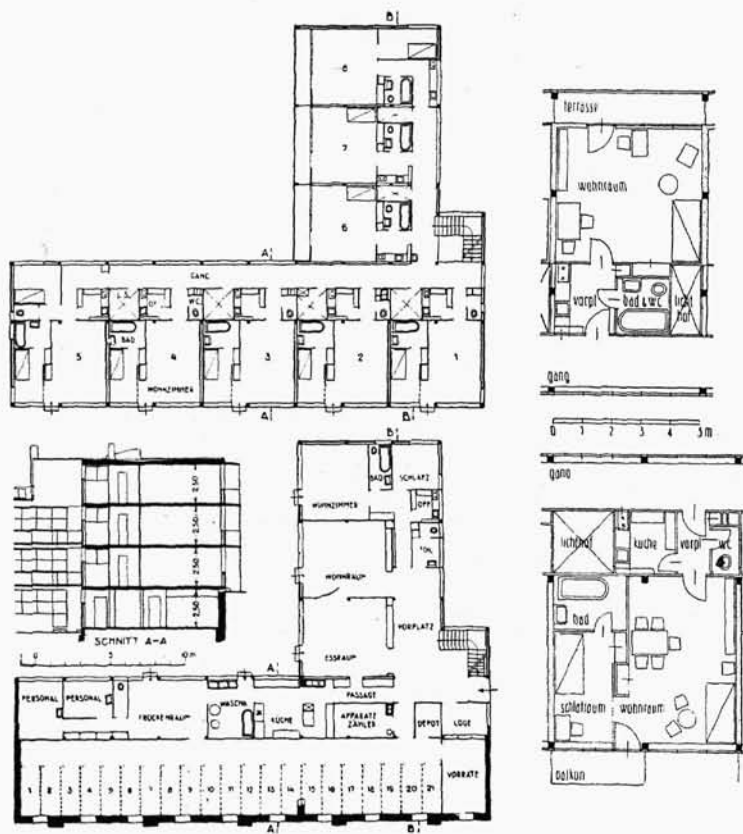
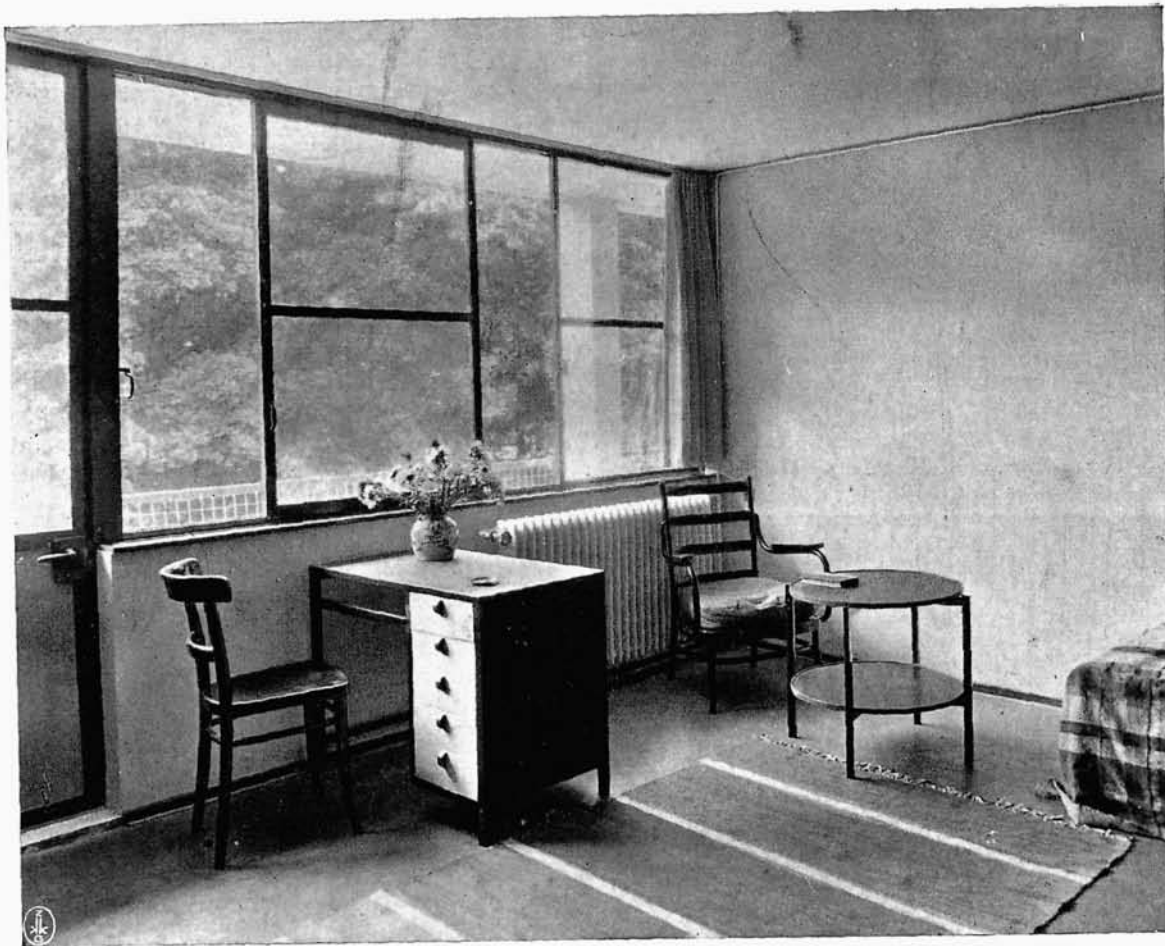
Kooperatywa Neuweg projektowana jest na terenach, przylegających do kolonji Eglisee, gdzie urządzono wystawę Woba. Jest to ostatnia z prac Artarji i Schmidt'a, nigdzie jeszcze nie reprodukowana.

Podajemy kilka perspektyw i planów tego budynku. (43—50).
Dom gankowy z klatkami schodowymi otwartymi.

Dobrze rozłożone urządzenia gospodarskie, — pralnie, spusty na śmiecie i t. d. Do suszenia bielizny służyć ma — dach budynku z warsztatami.

Grzejniki w mieszkaniach, jak na nasze stosunki, umieszczone wadliwie—nie pod oknami,—tutaj jednak grają inną rolę:—podgrzewają one całe mieszkanie. Pozatem stosuje się tu wszędzie piecyki elektryczne — przenośne.

Dzięki taniemu prądowi nocnemu — kiedyż u nas wprowadzony będzie ten system? — jest to bardzo popularny, nie-

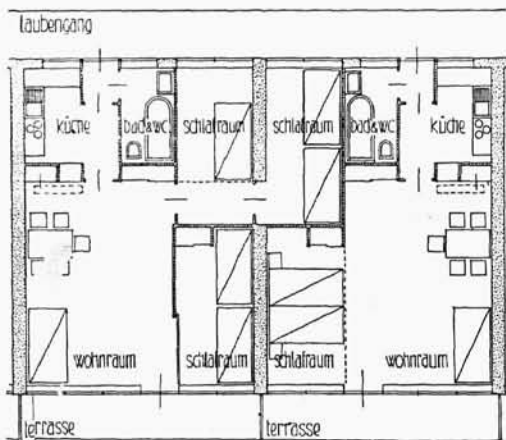
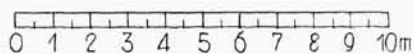


Wnętrze, rzuty i przekrój.

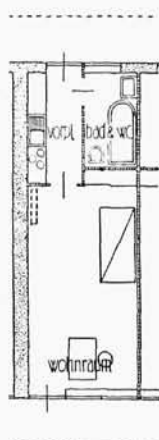
39 — 40.
Arch.: Artaria i Schmidt (Bazylea).
Dom kobiet samotnych „Zum neuen
Singer” w Bazylei. Rok 1928/29.



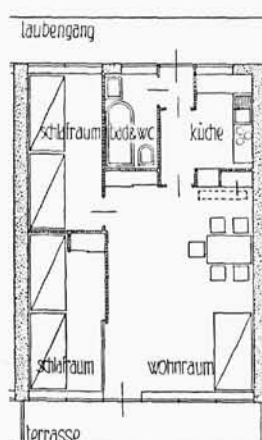
41—42. Arch.: Artaria i Schmidt. Dom kobiet samotnych „Zum neuen Singer” w Bazylei. Rok 1928/29.



Typ IV.

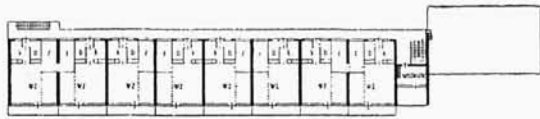
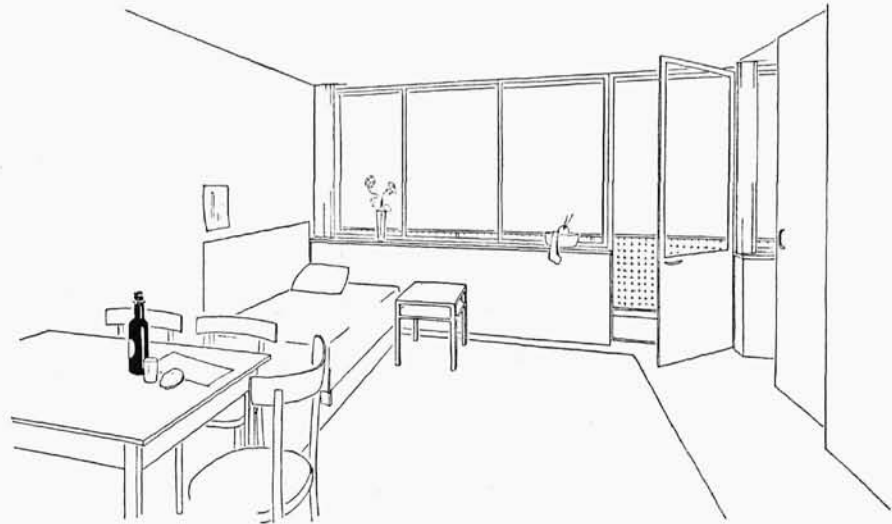


Typ I.

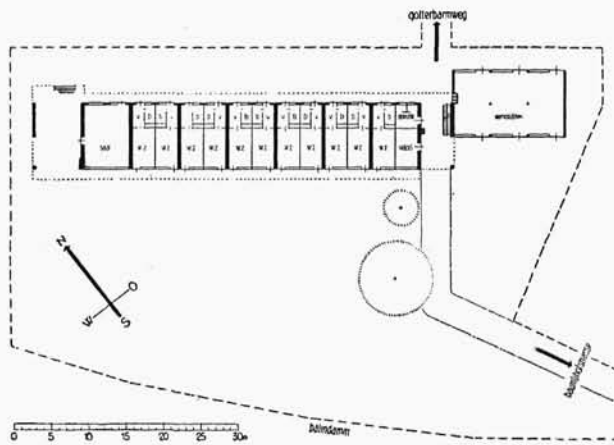


Typ III.

Typ II.



49 — 50. Arch.: Artaria i Schmidt. Kooperatywa mieszkaniowa Neuweg w Bazylei. Rok 1930.



drogi i praktyczny system ogrzewania, stosowany w całej Szwajcarii.

Kooperatywa Neuweg nie jest jeszcze zbudowana wskutek sprzeciwu ze strony władz budowlanych z powodu zaprojektowania piętra trzeciego nie jako poddasza, lecz jako piętra pełnego.

Przy sposobności wspomnieć trzeba, że obecnie w Szwajcarii coraz częściej zdarzają się różnice zdań co do interpretacji przepisów budowlanych w związku z pojęciami „poddasza“ i „gzymsu wieńczącego“.

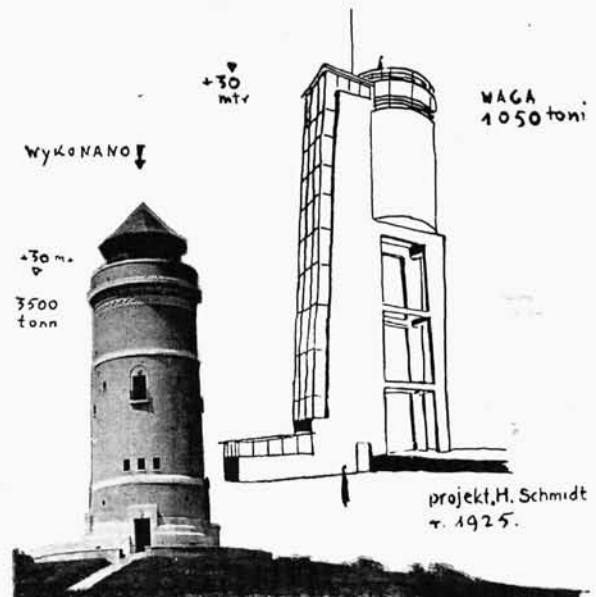
To też wysuwa się tu projekt rewizji paragrafów ustawy budowlanej, do których wchodzi te określenia.

Szczególniej występuje się przeciw poddaszom mieszkalnym — mansardom, które niekiedy przepisy miejscowe — wbrew higijenie i tradycji — poprostu zdają się narzucać.

Nas ta polemika specjalnie może interesować, bo art. 182 ust. 3 oraz art. 184 naszej Ustawy Bud. też nie dość jasno rozwiązują te kwestje, gdy chodzi o domy, kryte płasko.

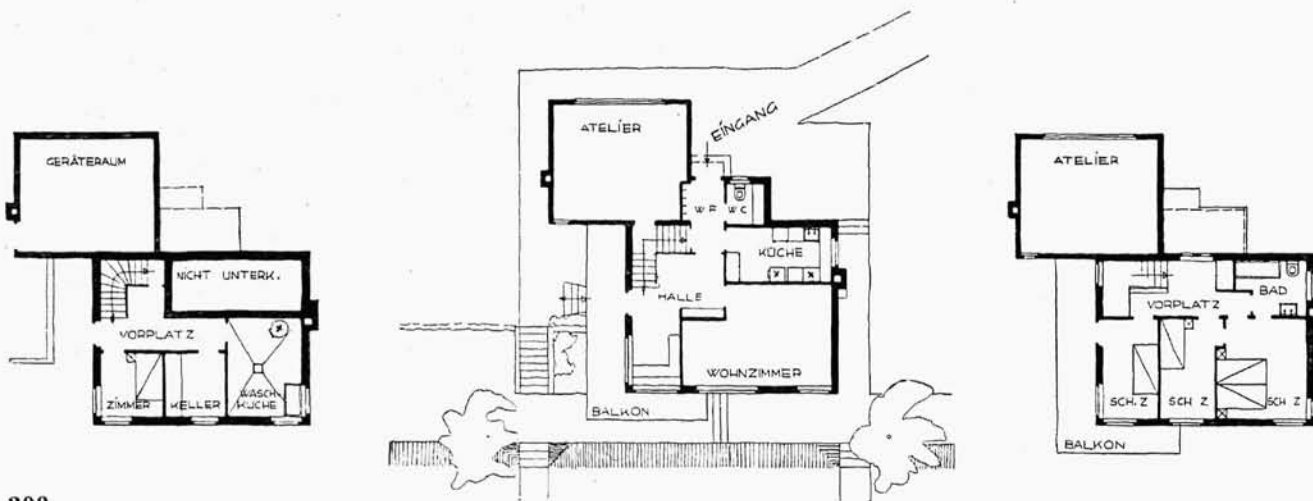
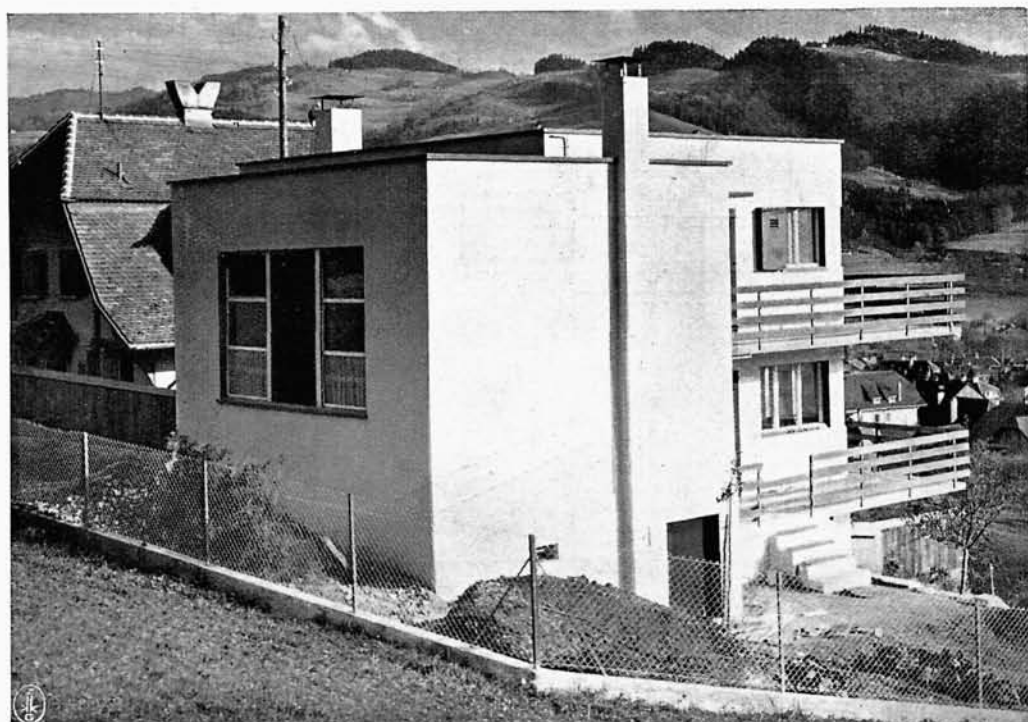
Stosunkowo najlepiej ujęte są te sprawy w przepisach paryskich, podających dozwolony profil zabudowania — gabaryt. Co zaś w ramach tego gabarytu będzie zbudowane: — man-

51 — 52. Bazylea. Wieża ciśnień. Rok 1929.





53 — 57.
Arch. Itten (Thun). Dom malarza S. w Steffisburg.





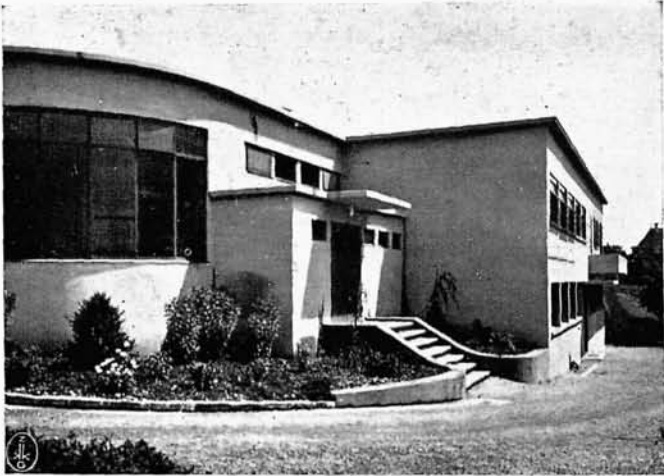
58 — 60. Arch.: Itten i Gysler (Thun). Dom pod Thun.

Rok 1927 — 1928.



W głębi budynek szpitalny z r. 1925, arch. Wipf'a.

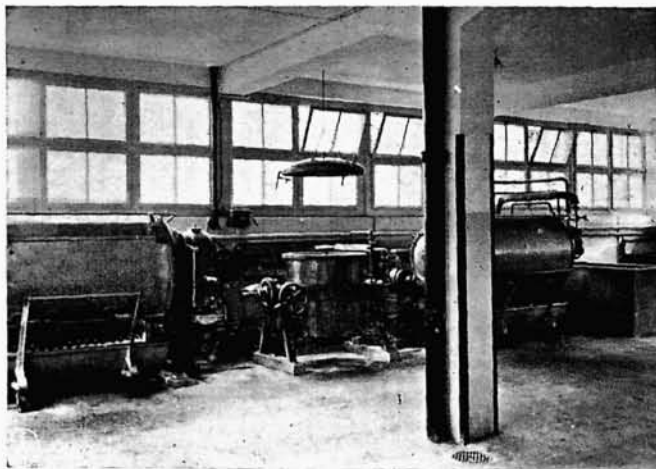
61—64. Arch. Itten. Szpital w Thun.
Budynek gospodarczy i prosektorjum.



Prosektorjum.

Pralnia.

Sala sekcyj.



sarda, dach pełny, uskoki, czy tarasy — pozostaje sprawą projektującego.

Kwestją aktualną teraz w Bazylei jest budowa nowego Muzeum. W roku ubiegłym — poraz trzeci od lat dwudziestu — ogłoszono konkurs na projekt tego gmachu.

Trzeci też z rzędu plac, tym razem przeznaczony pod budowę, leży w dzielnicy banków, — jest stosunkowo mały i nie pozwalałoby na żadną możliwość późniejszej rozbudowy.

Na konkurs nadesłano jedną pracę hors concours.

Był to projekt, krytykujący wybór placu, wskazujący teren odpowiedniejszy, bardzo ciekawie — nad Renem, obok katedry — na stoku wybrzeża położony, — otoczony spokojnymi gmachami istniejących bibliotek, muzeów, seminarjów.

Pomysł i projekt wybitny.

Autorem i właściwym, choć nienagrodzonym zwycięzcą konkursu był prof. Hans Bernoulli.

Sprawa budowy do dziś dnia nie jest rozstrzygnięta.

Jednym z większych obiektów, ostatnio budowanych w tym mieście, jest nowa hala targowa. Przypomina ona niedawno wystawioną halę w Lipsku: — wielka, płasko rozpięta kopuła-parasol. Gmach ten jest obecnie w budowie.

Przy omawianiu nowych garaży szwajcarskich powróć do opisu wielopiętrowego Garażu, zbudowanego w 28 roku w Bazylei, projektowanego przez arch. Baumgartner'a i Hinderman'n'a przy współpracy żelbetnika inż. Issel'a. Dla dopełnienia tego obrazu dodać trzeba bezstronnie przykład nienowoczesnego nowowybudowanego obiektu: — dajemy tu fotografię zbiornika wodnego — Wieży Wodnej, wykończonej przed kilku laty. Jest to jedyna — zdaje się — „latarnia morska“ Szwajcarii. (51—52).

Nazwiska architekta nie podaję.

V. Jeszcze o szkieletach

Obok Artarji i Schmid'a, Haefeli'ego i in. — jednym ze zwolenników budownictwa szkieletowego jest arch. Itten z Thun (54—64).

„Architektura i Budownictwo“ podawała już reprodukcję jednej z jego prac: — przebudowanego hotelu Alpina w Mürren. (Nr. 1/2. 1930).

Obecnie wykończono w Montanie projektowane przezeń do spółki z arch. Steigerem sanatorium Bellalui. (66).



Projekt sanatorium wyk. w 1929 r.



65—66. Arch.: Itten i Steiger. Sanatorium w Montanie. R. 1930.

Widok od południa.

Jest to dom o szkielecie stalowym-spawanym, szwajcowanym. Podaję tymczasem zdjęcie amatorskie tego budynku, pierwszeństwo bowiem reprodukcji ma w tym wypadku jedno z pism szwajcarskich. (65).

W konstrukcji szkieletowej są też budowane ostatnie prace architektów braci Brunold oraz arch. Licht'a w Arosie. Dom handlowy braci Brunold (67—68) ma szkielet żelbetowy, dach płaski ze spadkiem do środka domu.

Wykusze o dużych pięknych otworach okiennych. Szklenie pojedyncze — szyby lustrzane. Okna zrównoważone, — podnoszone. Okna zwykle pojedyncze — szklone podwójnie.

Bardzo szczęśliwie rozwiązane uskoki sklepowe, dzięki którym wszystkie sklepy mają dobrą wartość handlową.

Na piętrach mieszkania.

Wszelkie nowoczesne instalacje.

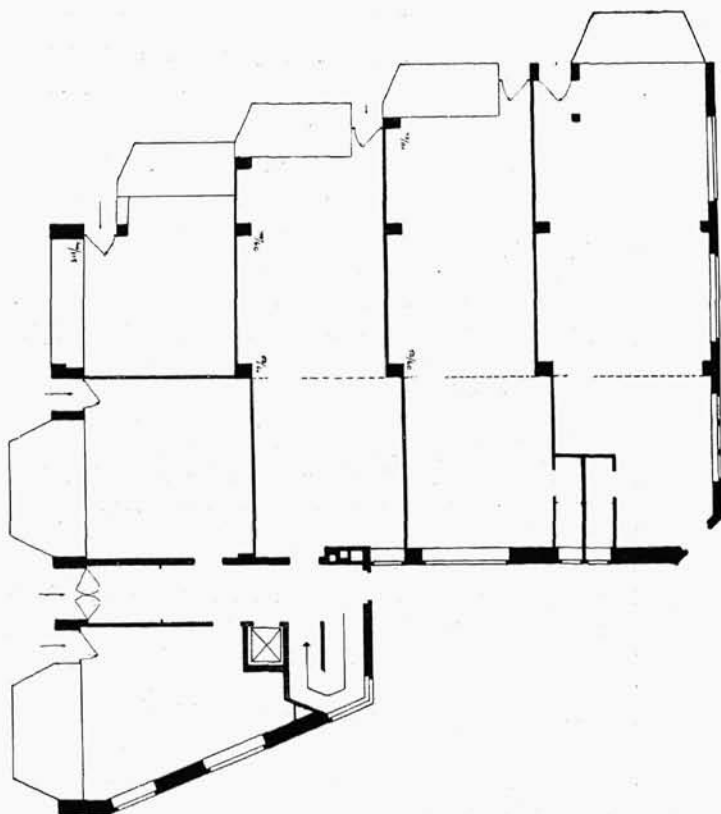
Balustrady przy balkonach ze szkła drutowego, usztywnionego poręczą żelazną.

Obok tego domu stoi hotel dla przejezdnych z urzędem pocztowym w przyziemiu: — „Posthotel“. (69).

Proj. arch. Rocco przy współpracy arch. Licht'a.

Konstrukcja — szkielet żelbetowy, wypełnienie z pustaków bimsbetonowych, dach płaski ze spadkiem do środka.

Obydwa domy wykończono w r. 1929.



67 — 68. Arch. bracia Brunold. Dom handlowy w Arosie. Rok 1929.

Rzut przyziemia i widok od ulicy.



69. Arch. Rocco (Arosa). Hotel przy dworcu w Arosie. R. 1929.

VI. Hotele

Od czasu wojny obowiązuje w Szwajcarii zakaz budowy nowych hoteli lub sanatoriów.

Geneza tego jest następująca. Wskutek wojny największe hotele stanęły wobec perspektywy bankructwa. Państwo udzieliło im wówczas pomocy pieniężnej na przetrzymanie kryzysu. Następnie, zainteresowane w sprawie zwrotu pożyczek, otoczyło te hotele opieką, polegającą przede wszystkim na usunięciu możliwości powstania nowych konkurencyjnych przedsiębiorstw.

Zakaz, do dziś dnia prawnie odnawiany, obowiązuje do r. 1933. O odstęstwa od zakazu trudno, — udziela ich się jednak, gdy np. interes całej miejscowości tego wymaga.

Największe przedwojenne hotele szwajcarskie stoją w Engadinie — w St. Moritz. 1800 m. n. p. m.

Znajduje się tam między innymi pięć domów, mających po 300 do 500 łóżek.

Są to sezonowe przedsiębiorstwa, otwarte dwa razy do roku. Części gospodarcze, kuchnie, instalacje centralne, sale, restauracje tych olbrzymów wymagają też specjalnie dużych rozmiarów. Każdy hotel staje się filją urzędu pocztowego, urzędnicy muszą sortować po kilka tysięcy listów dziennie. Hotel ma swoje sklepy, garaże, warsztaty.

Architektura tych Palasów posiada wszelkie charakterystyczne cechy przedwojennego eklektyzmu i nieszczerzej pozycy.

Rysem zasadniczym zdają się być linje i kontury, konkurujące z linjami szczytów i gór, zamiast im się podporządkowywać, zgodnie ze znaną z dawien dawna w historii sztuki zasadą — kontrastu.

Fotomontaż nasz (70) ilustruje to nieporozumienie.

Widzimy na pierwszym planie hotel „Palace“ — najstarszy — udający zamek z krępa wieżą. W wieży tej znajdują się zwykłe pokoje hotelowe.

Obok tego — „Grand Hotel“ z pretensjonalną kopułą i nieodpowiadającą treści monumentalnością przygniata krajobraz a zarazem niweczy pewne bezsprzeczne walory architektoniczne niższych pięter i sytuacji.

Wnętrza niegustowne, mimo pewnego przepychu materiałów. Fotografia — odejmując barwę — wyluskuje ich właściwą wartość artystyczną.



70. Hotele przedwojenne w St. Moritz.



71 — 74.

1-2-3: wnętrza Grand Hotelu w St. Moritz, Arch. Koller. 4: Arch. Koller. Szczegół wnętrza hotelu Suvretta w St. Moritz.

Najwięcej dodatknych szczegółów można znaleźć w Grand Hotelu.

Architekt tego tak śmiało na stoku górskim ustawionego gmachu — inż. Koller — zaprojektował w 1903 roku otwory okienne, przeczuwając dzisiejsze nasze wymagania. (71—73).

Okna te szklone pojedynczo — szyby lustrzane.

Szczególnie dobrze rozwiązana jest weranda „do pisania“, jako jedno wielkie poziome okno o delikatnej sieci metalowych ram.

Sufit hallu nieszczęśliwie „ukrywa“ w teatralnej dekoracji drewnianych, rzeźbionych niby belek wentylację, — zresztą bardzo dobrze technicznie przeprowadzoną.

Lampy podkreślają konstrukcyjne linje podciągów.

Hotel „Suvretta“, którego przeladowaną i nieudaną salę podajemy obok (74) — zbudowany został w r. 1912.

Wnętrza charakterystyczne — bardzo się podobają plutokratom i parweniuszom amerykańskim!

Plan przyziemia, część gospodarcza — rozwiązane dobrze.

Wszystkie te domy dla względów „estetycznych“ kryte były

stromo. Wysokie dachy maskują nawet te części, które w istocie kryte są — płasko.

Zakaz budowy pozwala na rozbudowę istniejących przedsiębiorstw. Ilustracją sposobów obchodzenia przepisu jest przykład budowy nowego hotelu w Maran nad Arosą. (75—81).

Małą, od kilkudziesięciu lat istniejącą oberżę górską „rozbudowano“ w ten sposób, że dobudowano do niej duży, nowoczesny hotel.

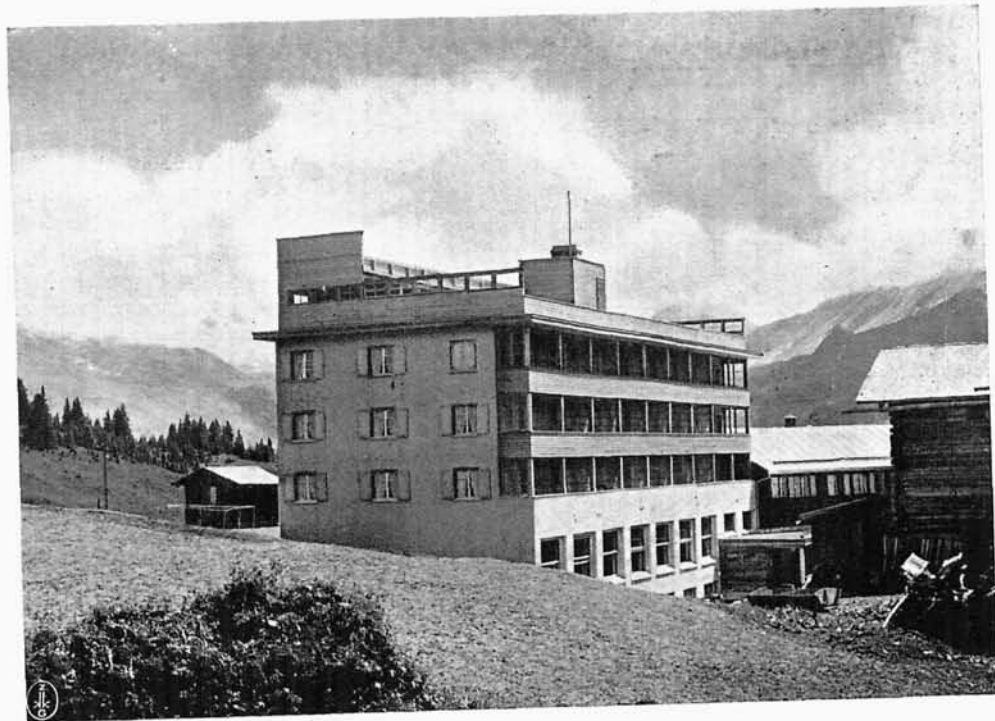
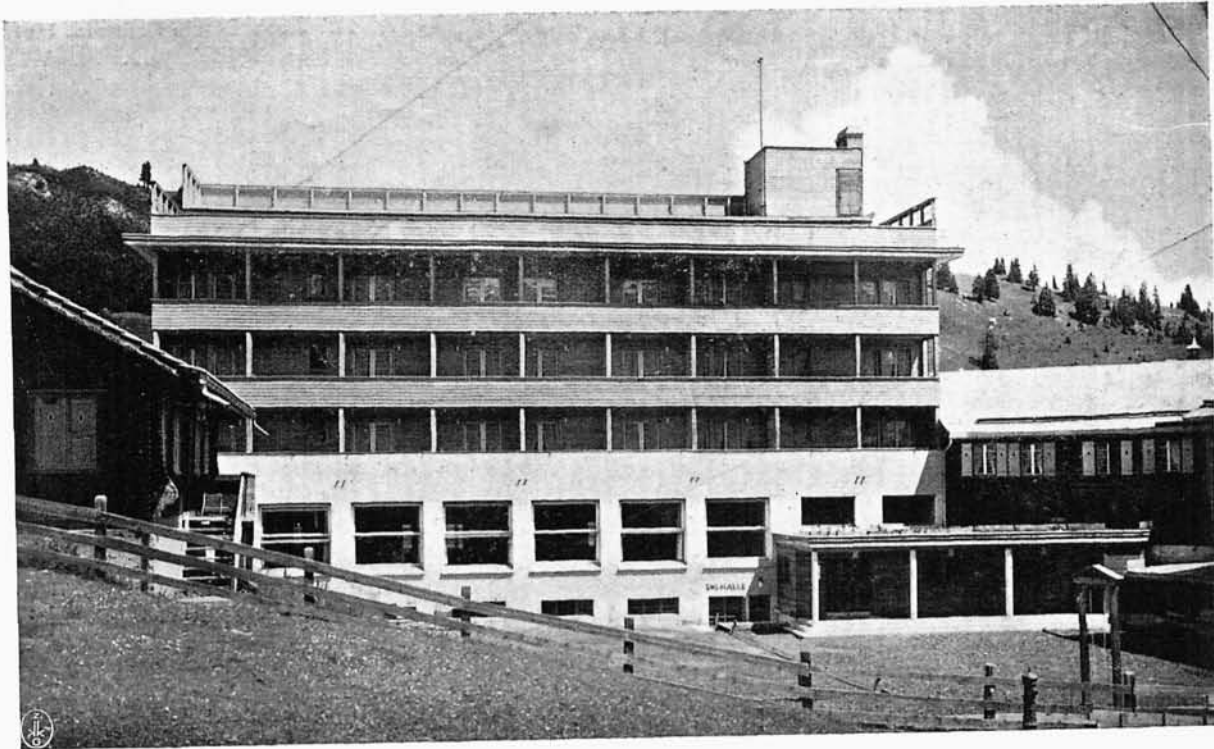
Dawny budynek zachowano jako salę jadalną, kuchnię i mieszkania dla służby.

W roku 1933 zburzy się stary, przylepiony do „dobudowanego“ hotelu domek macierzysty.

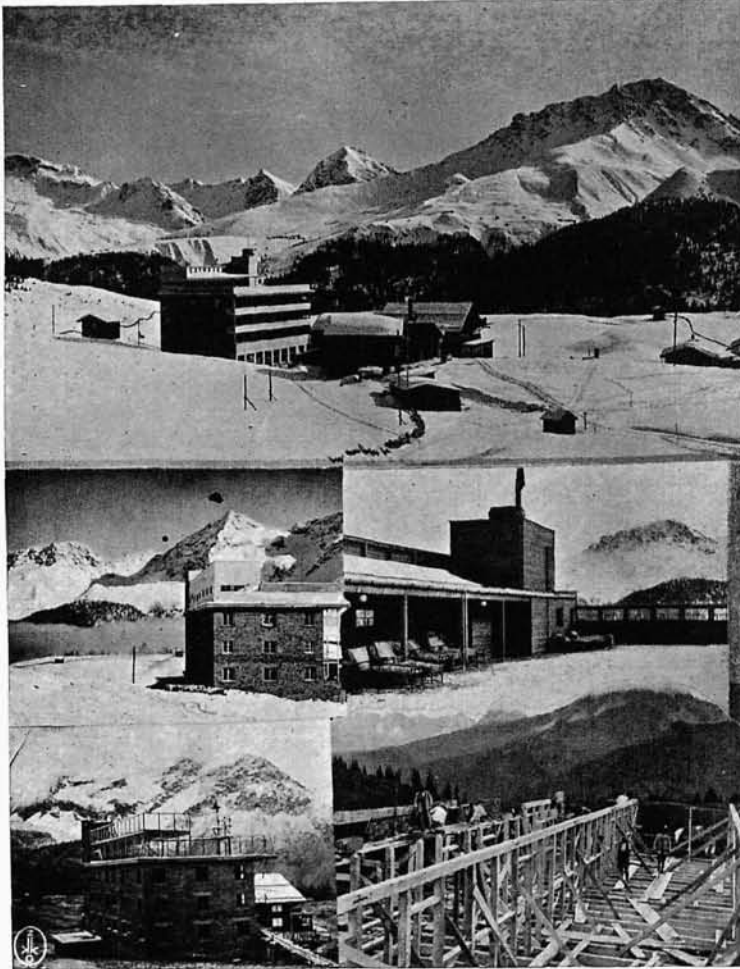
Hotel ten, bardzo ładnie wkomponowany w otoczenie krajobrazu — zbudowany został w roku ubiegłym — w ciągu sześciu miesięcy. Projektowali arch. bracia Brunold.

Konstrukcja szkieletowa — częściowo szkielet drewniany.

Trzy ściany zewnętrzne z cegły. Czwarta — południowa — z ryglówki, pozostawionej bez wypełnienia, pokrytej obustronnie izolacją z ondulex'u i otynkowanej.

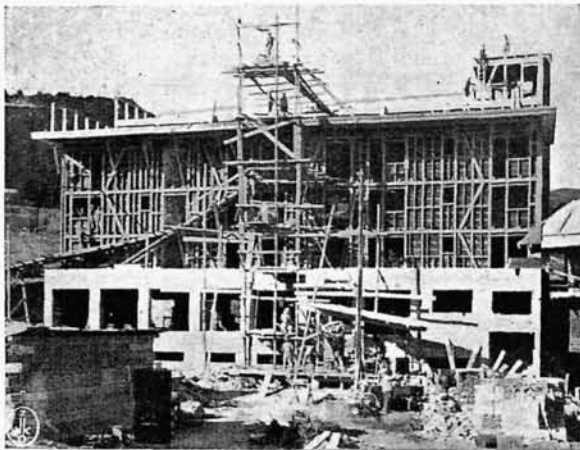


75 — 76. Arch. bracia Brunold. Hotel sportowy w Maran. R, 1929. Widok hotelu od południa i zachodu.



77. Arch. bracia Brunold. Hotel sportowy w Maran. Rok 1929. Widok ogólny.

78. Arch. bracia Brunold. Hotel sportowy w Maran. Budowa ściany południowej — ryglówka, obłożona częściowo Ondulexem.



Ondulex zrobiony jest z kilku warstw tektury falistej smołowanej — materiał bardzo lekki i ciepły, lecz łatwopalny.

Dach domu, jako taras. Część przykryta do leżakowania w cieniu. Przykrycie to wyzyskano, jako jeszcze jeden taras — na kąpiele słoneczne.

Taras i solarium z pysznym widokiem na góry są ulubionym miejscem odpoczynku narciarzy.

Winda doprowadzona do solarium.

Tarasy dachowe są — jeżeli chodzi o praktyczną, hotelową stronę projektu — rozwiązaniem znakomitem i bardzo dochodowym.

Pod kątem widzenia wymagań estetycznych — rozwiązanie to — szczególnie w krajobrazie górskim — jest też doskonałe. Dach-taras wykonano ze spadkiem do środka.

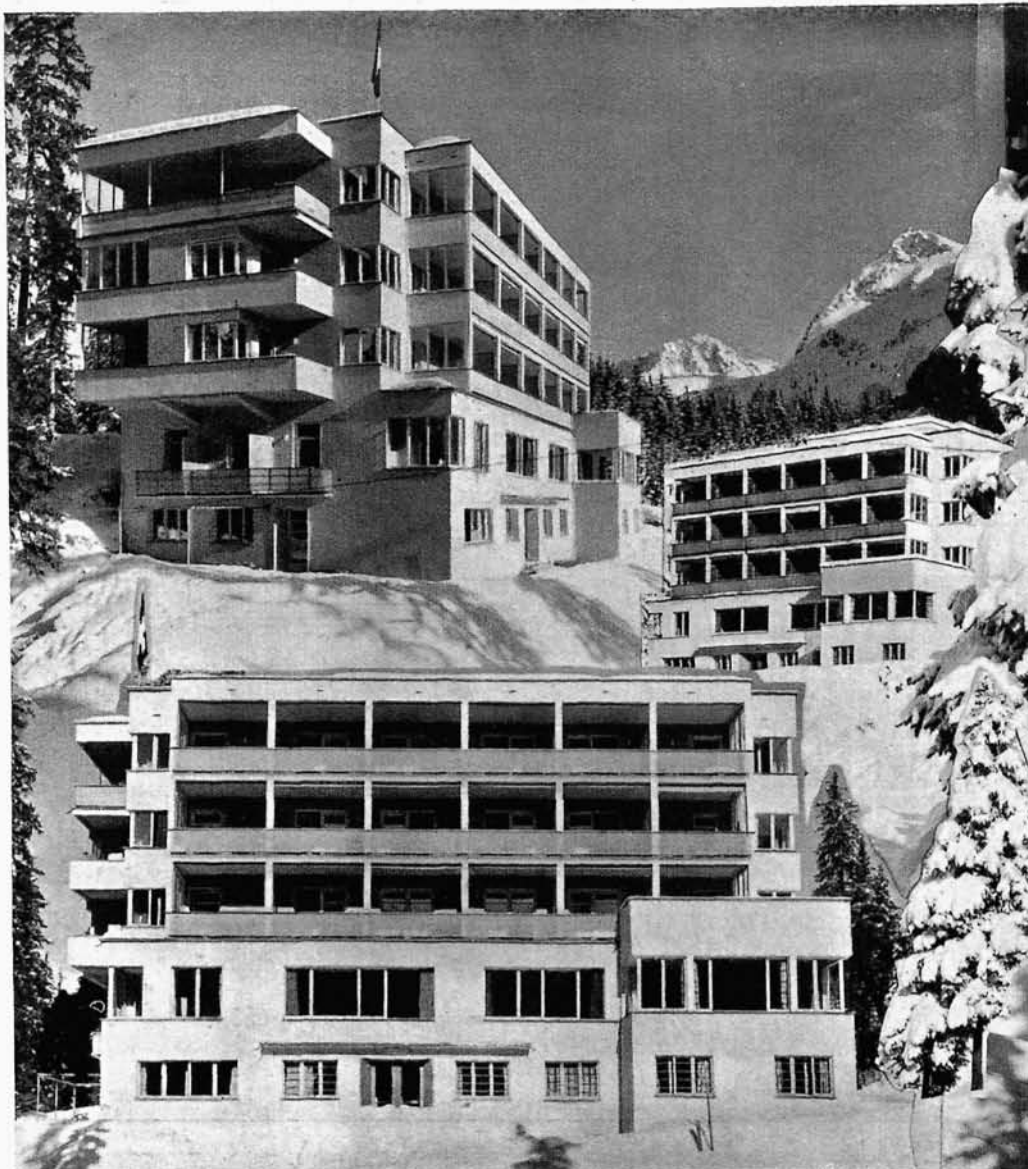
Rynna oczywiście pośrednio lub bezpośrednio podgrzewana — nie może zimą zamrznąć. W domach, ogrzewanych zimą, a szczególnie centralnie, jest to najlepszy i najtrwalszy, w utrzymaniu najtańszy system odwadniania dachu.

Konstrukcja dachu: — zwykły strop drewniany — sufit z gipsu, ślepa podłoga, wypełnienie z żużlu, deski.

Następnie — bardzo ważna w okolicach o dużych mrozach — izolacja powietrzna pod zewnętrzną powłoką dachu — zimne powietrze zewnętrzne — min. 4 cm. wzrasta o $2\frac{1}{2}\%$ pochylenia dachu. Wreszcie szalowanie z desek, — na to papa nie naklejona: durotekt-lepnik — durotekt-piasek i żwir. Pod leżaki — ruszt drewniany.



79 — 81. Arch. bracia Brunold. Hotel sportowy w Maran. Sala jadalna i hall. W hallu wszystkie drzwi rozsuwane do salonów, okna podnoszone.



82. Arch. Licht. Hotel
w Arosie. Rok 1930.

Dom posiada wszelkie nowoczesne instalacje i urządzenia. Piękne okna hallu podniesione, pojedyncze, szklone pojedynczo szkłem lustrzanem.

Drzwi zawieszane — przesuwane.

Ogrzewanie w pokojach wodne, — w hallu i salach parowe.

Maran leży na wysokości 2100 mtr. n. p. m.

Hotel Isla w Arosie — projekt arch. Licht'a — zbudowano też w ciągu sześciu miesięcy w roku ubiegłym. (82—86).

Pozwolono na tę budowę, gdyż jest to hotel prywatny o klubowym charakterze.

Konstrukcja: — szkielet żelbetowy do drugiego piętra.

Trzecie piętro — szkielet żelazny.

Wypełnienie: — piwnica — kamień łamany i beton. Piętra — cegła.

Dach płaski ze spadkiem ku środkowi.

Wszelkie nowoczesne instalacje: — kuchnia opalana tylko elektrycznością; boylery-thermosy. Wodne ogrzewanie centralne. Woda podgrzewana olejem. Tank-zbiornik w ziemi — na paliwo. Elektryczne piece dodatkowe, telefony i t. p. Spusty na brudną bieliznę wprost do pralni.

W salach wielkie okna przesuwane, zrównoważone, zawieszane na rolkach syst. Perkeo. Szklone pojedynczo — szyby lustrzane. Okna zwykle — pojedyncze — szklone podwójnie.

Balustrada przy leżalnicach ze szkła mlecznego na drucie. Poręcze drewniane.

Podłogi w pokojach z linoleum jasnego, nawet biało-kremowego, — efekt doskonały.

Schody wyłożone jasną gumą.

Ściany: — tapety do zmywania, lub malowanie olejne na straminie.

Płaszczyny łamane w kolorach zimnych i ciepłych.

Cena jednostkowa ogólna — 90 fr./m.³.

Arosa jest miejscowością kuracyjno-sportową w rodzaju Zakopanego. Położona na wysokości 1800—2000 m. n. p. m.

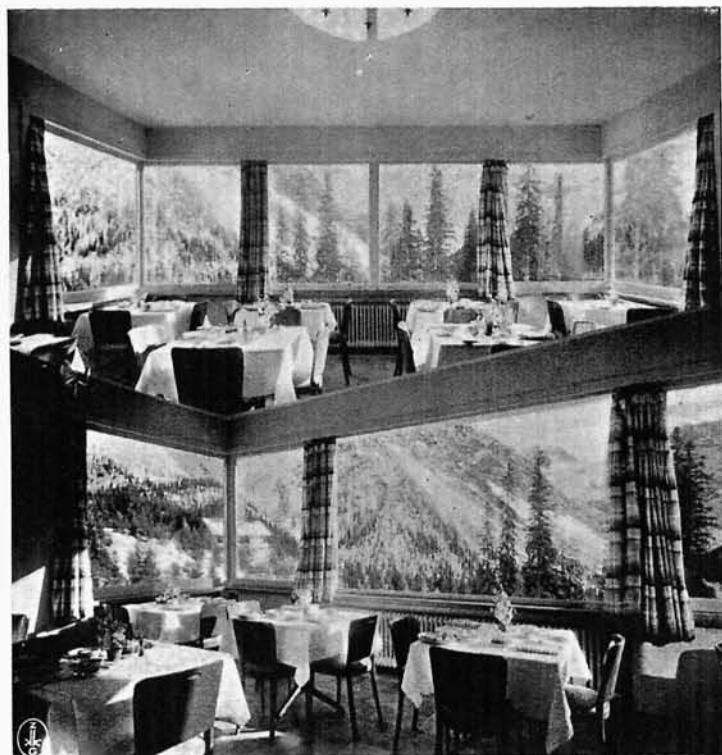
Opady śnieżne dochodzą do kilku metrów.

Zakładano Arosę, jako miejscowość uzdrowiskową. Obecnie usiłuje się nadać jej czysto sportowy charakter. Sanatorja przebudowuje się na hotele sportowe.

Nie jest to bez wpływu na plany obecnie budowanych domów.



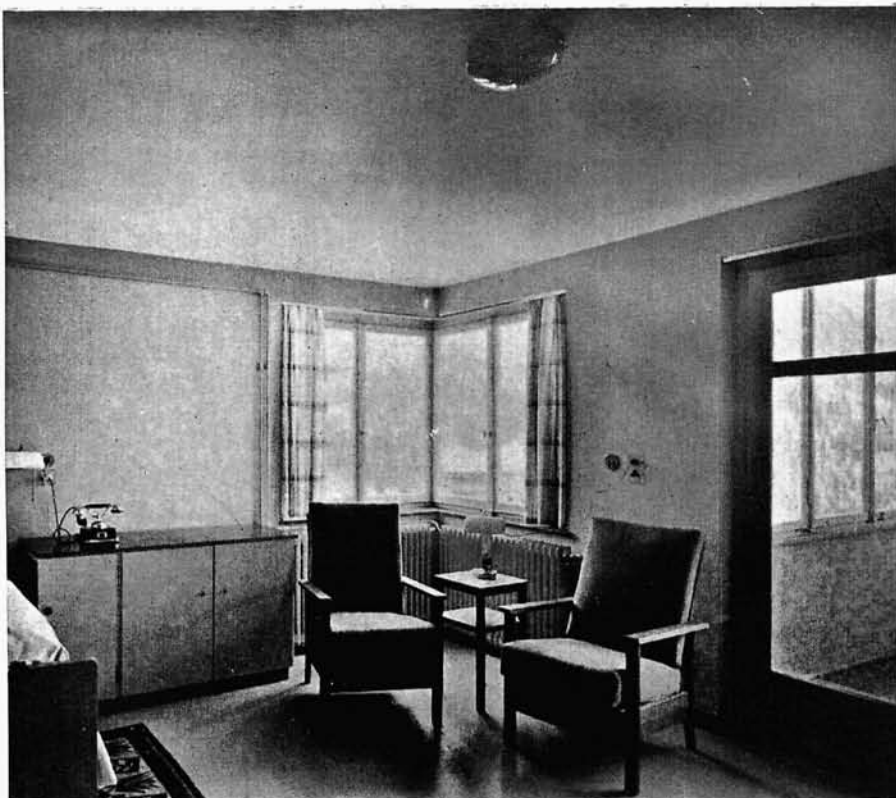
Wnętra salonów. Drzwi rozsuwane.



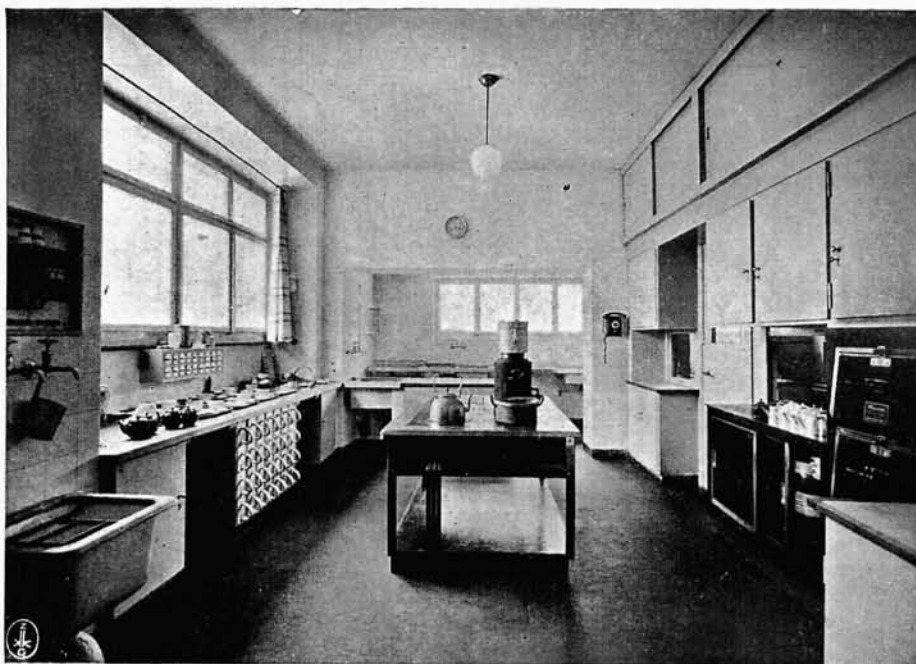
Sala jadalna. Okna przesuwane.

83 — 84.

Arch. Licht. Hotel w Arosie.



Pokój hotelowy. Weranda nie zaciemnia pokoju. Fotele—szerłongi. Linoleum białe.



Kuchnia elektryczna.